Wtorek, 10 listopada 1936 - Nr. 213

(Pismo wychodzi w dniu datowania)

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

10 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Marszałek Śmigły-Rydz



Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Marszałek Edward Śmigły-Rydz

„W uznaniu o d n i e s i o n y c h zwycięstw przy zdobywaniu niepodległości i o g r o m n y c h zasług dla narodu i państwa, jakie położył Wódz Naczelny, następca Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego...“

Tak brzmią słowa Głowy Państwa, tak w lapidarnym ujęciu wyraża się motywacja p o d n i e s i e n i a generała Edwarda Śmigłego-Rydza do godności Marszałka Polski.

W tym jednym zdaniu skoncentrowana została treść żywota rycerskiego i waga zasług niespożytych — w tych kilku słowach mieści się ocena, której składnikami są czyny, zdziałane na przestrzeni ostatniego ćwierćwiecza.

Spójrzmy na nie! Zestawmy je jakby w wojskowym ordynku, w ich dumnym pochodzie od tornistra szeregowca Związku Strzeleckiego do buławy marszałkowskiej...

I wtedy ujrzymy s t u d e n t a chłonącego wiedzę ścisłą filozofii i piękno estetycznych odczuwań sztuk pięknych, w którego duszę młodzieńczą pada zew wskrzesiciela idei Czynu. Ujrzymy smukłą postać studencką, opiętą w s i n y mundur p i e r w s z y c h z a c z ą t k ó w polskiej siły zbrojnej. Ujrzymy o f i c e r a Związku Strzeleckiego we Lwowie, z którego promieniuje taka powaga a zarazem siła czynu, takie zdolności organizacyjne i takie zrozumienie podwalin wiedzy i kunsztu wojskowego, — że już w r. 1913 powierzone ma dowództwo lwowskiego okręgu Związku i zaliczony jest do tych, na których Komendant liczyć będzie i na których brzemię odpowiedzialności złoży, gdy ziści się to, czym dusze młodzieńcze zapalił: nadejdzie moment Czynu.

To też kiedy ruszają Legiony w bój, Józef Piłsudski powierza Edwardowi Śmigłemu batalion — III-ci batalion Legionów, batalion kadrowy. Dziś mierzymy funkcje wojskowe zgoła innymi kategoriami i innym zupełnie zasięgiem: my, dla których siła wojska liczy się na armie. Ale wówczas, w r. 1914-tym, gdyśmy w bój narodów i państw wprowadzili jeno garść młodzieży — powierzenie baonu w ręce dwudziestokilkoletniego młodzieńca stanowiło sprawdzian n a j w y ż s z e g o zaufania.

Nie zaznał też Komendant zawodu. Wręcz przeciwnie: dowódca III baonu w ogniu pierwszych bojów legionowych wykazuje taki h a r t, taki

t a l e n t u r o d z o n e g o d o w ó d c y,

taką a d w a g ę osobistą i taką s i ł ę, wokół promieniującą, że już 9-go października, gdy w Jakubowicach, w Sandomierskim, Józef Piłsudski składa podpis pod pierwszą listę starszeństwa oficerów Brygady — mianuje swego szefa sztabu Kazimierza Sosnkowskiego podpułkownikiem, a dowódcę III baonu majorem.

Niebawem w Nowym Sączu, pod Marcinkowicami, gdy zręby organizacyjne I Brygady zostają przeinaczone, gdy z systemu baonowego przechodzi się w pułkowy — dowódca pierwszego pułku zostaje mianowany major Śmigły.

I od tej chwili, od końca r. 1914-go, epopeja Legionów, cała historia walk legionowych, wiodąca od południowych krańców Królestwa aż po kresy wschodnie, po Styr i Stochód, po krwawe boje 1915-go i 1916-go roku, po bitwy krwawe i zwycięskie — związana jest z nazwiskiem dowódcy I p. p. Leg.

Już wtedy, jesienią 1915 r., gdy Józef Piłsudski od swojej Brygady odchodził — przekazał dowództwo Śmigłemu-Rydzowi, rozkazując legionistom:

„W w y p r ó b o w a n e r ę c e... o d d a j ę k o m e n d ę n a d w a m i, w i e d z ą c, i ż o t o c z y c i e g o t y m s a m y m z a u f a n i e m i m i ł o ś c i ą, z j a k ą o d n o s i l i ś c i e s i ę d o m n i e“.

Już w r. 1916 powiada Józef Piłsudski o dzisiejszym Wodzu Naczelnym, że ma „b y ć r z e c z n i k i e m m y c h u c z u ć i w y r a z i c i e l e m m e g o z d a n i a“.

Wkraczamy w dramatyczne perypetie dwu ostatnich lat martyrologii zaborczej: 1917 i 1918. W okres kryzysu przysięgowego, Beniaminowa i Szczypiorny — okres, którego symbolem jest samotna cela w twierdzy Magdeburga...

I wtedy Edward Śmigły-Rydz staje na jednym z n a j b a r d z i e j hartu ducha wymagających posterunków: k o m e n d a n t g ł ó w n y P. O. W. j a k o zastępca Komendanta, znajdującego się wraz z Sosnkowskim w Magdeburgu „spiritus movens“ tych podziemnych działań, które Go zawiodą aż na Ukrainę, które uczynią Go tą siłą, jaka zwarta i potężna chlubne owoce wydała, gdy pękały kajdany niewoli i z chaosu rozkładu potencyj okupacyjnych przyszło budować własną państwowość.

Wtedy, gdy nie stało w Polsce po raz pierwszy Komendanta — wypróbowane ręce Śmigłego zastępowały Wielkiego Nieobecnego. Wszystko, co się działo w Polsce jednoczyło się przy Jego osobie i Jego decyzji.

A gdy nadszedł 11 listopada przyszło nie tylko budować, ale i — bronić. Bronić granic, bronić przed wrogimi zakusami.

I tu Edward Śmigły-Rydz rozpoczyna nową kartę swego życia: tu zaczyna się Jego historyczna misja dowódcy wojsk — coraz to większych i coraz większe zadania przed sobą mających.

Od dowódcy grupy operacyjnej Kowel, która obejmuje nieledwo po wskrzeszeniu Państwa — niebawem nadchodzą w i e l k i e zadania dowódcy I Dywizji Legionów: w y z w o l e n i e W i l n a w Wielkanoc 1919-go roku, zdobycie północnowschodnich rubieży Rzplitej. Niebawem: opanowanie Wileńszczyzny aż po wstęgę Dźwiny. A potem: wyparcie wroga z dawnych Inflant Polskich, zdobycie Dyneburga. A już z wiosną 1920 roku: wyprawa kijowska, poczem dramatyczne dzieje lata; zwycięski pochód z nad Wieprza na czele armii, a następnie grupy armii za Niemem, na krańce... Rzplitej — by tam zatknąć sztandar zwycięstwa i wywalczyć te granice Państwa, które posiadamy.

Oto droga, którą szedł Edward Śmigły-Rydz od dnia, w którym w przedwojennym Związku Strzeleckim ś l u b o w a ł w a l c z y ć o P o l s k ę, do dnia, w którym pożoga wojenna ustąpiła erze pokoju i okresowi pracy nad ukrzepieniem sił narodu do przyszłej obrony Państwa.

Skupiona i wytężona praca Inspektora Armii staje się odtąd udziałem tego wodza, rozporządzającego tak o l b r z y m i ą sumą doświadczeń i taką siłą woli i hartu, wykazaną w dziejach walk o Polskę.

W maju 1935 r., gdyśmy w podziemiach Wawelu, w grobach królów i wieszczy, złożyli, co ziemskie z Wskrzesiciela i Odnowiciela — spełniło się to, co Józef Piłsudski przykazał już w drugim roku wojny: w „w y p r ó b o w a n e r ę c e“ Ś m i g ł e g o - R y d z a z ł o ż y ł P a n P r e z y d e n t p i e c z ę n a d n a s z ą s i ł ą z b r o j n ą. E D W A R D Ś M I G Ł Y - R Y D Z Z O S T A Ł N A S Z Y M W O D Z E M!

I dziś, gdy w ręke ujmie buławę, ujmuje nie tylko widomy znak władzy nad wojskiem.

DZIŚ TA BUŁAWA MARSZAŁKOWSKA W RĘKU EDWARDA ŚMIGŁEGO RYDZA JEST SYMBOLEM TRWANIA WIELKIEJ EPOKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, JEST WIDOMYM ZNAKIEM CAŁOŚCI SPUŚCIZNY ODNOWICIELA PAŃSTWA — WIDOMYM ZNAKIEM OBJĘCIA RZĄDU DUSZ W NARODZIE.

Warszawa przygotowuje się do wtorkowych uroczystości

Ponad 50 tys. osób już przyjechało do stolicy z całego kraju

(ch) **Warszawa**, 9. 11. (tel. wł.). Dziś już rozpoczęły się **przygotowania do jutrzejszych uroczystości,** w związku z wręczeniem buławy marszałkowskiej Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych gen. dyw. Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi.

Na trasie, którą przejeżdżać będzie nowomianowany Marszałek, ustawiono **paręset masztów, z których spływają do ziemi biało-amarantowe flagi.** U wylotu ul. św. Jana na Plac Zamkowy wybudowano **piękną bramę tryumfalną.** Również mieszkańcy domów na trasie przejazdu marszałka Śmigłego-Rydza udekorowali okna swych mieszkań barwami narodowymi, **portretami Marszałka Piłsudskiego, Pana Prezydenta i gen. Śmigłego-Rydza.**

Dziś na dworcu kolejowym panuje niezwykle ożywiony ruch. Zewsząd przyjeżdżają **olbrzymie masy ludzi.** Obok delegacyj wojskowych, przybywają do stolicy liczne grupy ludności cywilnej, wśród których swoimi pięknymi strojami regionalnymi wyróżniła się kilkusetosobowa delegacja szlachty zaściankowej z Małopolski Wschodniej. Hotele, pensjonaty, a nawet mieszkania prywatne zapełnione są przyjezdnymi. W dniu dzisiejszym, jak obliczają, przyjechało do Warszawy ponad 50.000 osób.

Radośnie biją serca strzeleckie

Rozkaz do strzelców

w rocznicę dnia zwycięstwa i triumfu

Warszawa, 9. 11. (PAT) Z okazji **Święta Niepodległości i wręczenia buławy marszałkowskiej Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi,** władze główne Związku Strzeleckiego wydały następujący **rozkaz do strzelców:**

Obywatele!

Dorocznym zwyczajem Polska Niepodległa obchodzi uroczyście swe wielkie święto 11 listopada — rocznicę dziejowego przełomu — dzień zwycięstwa i triumfu.

W dniu tym wraz z całą Polską składamy hołd najgłębszy, hołd dumy i wdzięczności — pamięci nieśmiertelnego Wodza Narodu, który z upokorzenia niewoli wywiódł naród do wolności i chwały. Ale w **roku bieżącym dzień ten szczególnie dla Polaków a zwłaszcza dla strzelców posiada znaczenie.**

Jakże radośnie biją dziś serca strzeleckie, gdy tegoroczne Święto Niepodległości rozbrzmiewa salwami dział, które obwieszczają podniesienie do najwyższej godności żołnierskiej — Marszałka Polski — Edwarda Śmigłego-Rydza, którego Józef Piłsudski swoim następcą wyznaczył, któremu on hetmańskie przekazał dziedzictwo.

W strzeleckim tornistrze swą piastował buławę obywatel marszałek Śmigły-Rydz, Józefa Piłsudskiego żołnierz niezłomny, dzisiejszy armii polskiej Wódz Naczelny.

Strzeleckim szeregom świecił wzorem żołnierskich cnót ten rycerz bez skazy, obywatel wielki, człowiek wspaniały.

Dobrym słowem mądrej nauki i wskazań głębokich wytyczał drogi dla pracy dzisiejszego Związku Strzeleckiego.

Obywatel Marszałek Śmigły jest dla nas strzelców wodzem duchowym, a zarazem żywym symbolem wielkości i prawości człowieka.

W Święto Niepodległości, kiedy Pan Prezydent Rzeczypospolitej dokonał, tak zgodnego z potrzebą uczucia narodu, aktu wręczenia buławy marszałkowskiej Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, składamy obywatelowi Marszałkowi hołd należny, gorące uczucia karności żołnierskiej, obywatelskiej miłości i przywiązania.

Obywatel Marszałek Edward Śmigły-Rydz — Józefa Piłsudskiego spadkobierca, Narodu Wódz — niech żyje!

Prezes:
(—) **Franciszek Paschalski.**
Komendant Główny:
(—) **Frydrych Marian, ppłk.**

Pistolet Kościuszki

wręczyła delegacja grudziądzkiej CWK gen. Śmigłemu-Rydzowi

Warszawa, 9. 11. (PAT). W dn. 9 listopada Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. **Śmigły-Rydz** przyjął delegację w składzie: pułk. dypl. Jana Karcza, pułk. dypl. Józefa Smoleńskiego, ppłk. Jana Litewskiego i por. Juliana Cetnerowskiego.

Delegacja wręczyła Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych historyczny pistolet, który swego czasu marszałek sejmu czteroletniego Stanisław Małachowski ofiarował naczelnikowi Kościuszce.

Cenny ten zabytek historyczny będący własnością reemigranta polskiego z Ameryki **Franciszka Jankowskiego mieszkańca miasta Grudziądza** został ofiarowany przez niego **Szkole Podchorążych Kawalerii** w celu wręczenia Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych w dniu uroczystości 15-lecia szkoły.

Powrót p. Wojewody Raczkiewicza do Torunia

W sobotę, dnia 7 listopada 1936 r. Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz powrócił w godzinach wieczornych z Warszawy do Torunia.

W służbie dla Państwa

Depesza do p. Wojewody Pomorskiego

W poniedziałek, dnia 9 bm. Pan Wojewoda Pomorski **Władysław Raczkiewicz** otrzymał z Wejherowa depeszę treści następującej:

„Polski Związek Zachodni obwodu morskiego, przesyłając Ci, Panie Ministrze, z okazji swego zjazdu wyrazy hołdu, oddaje Ci do dyspozycji swoje siły w pracy nad ugruntowaniem potęgi Państwa nad morzem i przy ujściu Wisły.

Prezydium Zjazdu.

Otwarcie nowej rozgłośni wileńskiej

Wilno, 8. 11. (PAT). 7 bm. odbyło się w Wilnie uroczyste otwarcie i poświęcenie nowej stacji rozgłośni wileńskiej na Lipówce o mocy zwiększonej do 50 kilowatów.

Wyrok w procesie NSDAB

(ch) **Katowice**, 9. 11. (tel. wł.). Dziś zapadł wyrok w procesie N. S. D. A. B. Sąd Apelacyjny uwzględnił częściowo wywody prokuratora i 7 oskarżonym podwyższył karę. Sześciu zostało uniewinnionych, a pozostałym nieznacznie kary zmniejszono.

Zdobywca pucharu Gordon-Bennetta



Kpt. Demuyter, po przybyciu na dworzec północny w Brukseli, wraz z nagrodą P. Prezydenta Rzplitej.

Pierwsze rozmowy w Londynie przeprowadził min. Beck z Edenem

Londyn, 9. 11. (PAT.) Min. spraw zagr. Beck udał się dzisiaj o godz. 12 w południe **do Foreign Office celem złożenia oficjalnej wizyty min. Edenowi.** Rozmowa obu ministrów trwała **godzinę.** Po wizycie **min. Beck oświadczył, iż jest z przebiegu swej pierwszej rozmowy z min. Edenem nadzwyczajnie zadowolony.**

We wtorek przed południem odbędzie się dalszy ciąg tej rozmowy.

Po wizycie **brytyjski minister spraw zagr. i pani Eden podejmowali gości polskich śniadaniem.**

Ze strony angielskiej na śniadaniu obecni byli z gabinetu brytyjskiego: kanclerz skarbu Neville Chamberlain z małżonką, minister wojny Doff Cooper z małżonką i lord strażnik tajnej pieczęci lord Halifax. Obecny był również wiceminister lotnictwa sir Filip Sassoon, szef sztabu armii brytyjskiej feldmarszałek Deverell, wysoki komisarz Australii w Londynie Bruce z małżonką, Winston Churchill z małżonką, sir Austin Chamberlain z małżonką, kuzyn króla lord Louis Mountbatten z małżonką, oraz z Foreign Office szef wydziału środkowej i północnej Europy Wigram i główny sekretarz min. Edena Harvey.

Śniadanie trwało 2 godziny i odbywało się w bardzo serdecznej atmosferze. Po śniadaniu min. Beck miał sposobność odbycia rozmowy z kanclerzem skarbu Nevillem Chamberlainem.

Prasa angielska wita min. Becka

Londyn, 9. 11. (PAT). **„Times"** zamieszcza dziś **artykuł wstępny z okazji wizyty min. Becka,** stwierdzający, że wizyta ta planowana już była przed kilku miesiącami i uległa zwłoce wskutek śmierci króla Jerzego. Zasadnicze powody wizyty dla których min. Beck jest obecnie witany serdecznie w Londynie są te same, co wówczas. Min. Beck jest przedstawicielem kraju, który będąc coprawda bliżej, niż Wielka Brytania ośrodka kotła europejskiego, dzieli z W. Brytanią, według słów jednego z dzienników polskich, zacytowanych przez „Times", **„tę samą niechęć do formowania bloków i przeciwbloków wrogich państw i to samo poczucie rzeczywistości".**

Jeśli Polska, mimo wstrząsów ostatnich lat, jest dziś zarówno sojuszniczką Francji, jak i posiada dobre stosunki z Niemcami — zawdzięczać to należy ostrożności i sprawności dyplomacji min. Becka. Niewątpliwie rozmowy następnych paru dni w znacznym stopniu dotyczyć będą pożytecznej i zachęcającej wymiany zdań na temat proponowanej konferencji lokarneńskiej oraz **na temat polskiej idei bezpieczeństwa i pacyfikacji.**

W niektórych kołach **polityka min. Becka była bardzo źle zrozumiana.** Jego dążenia do dobrych stosunków z Niemcami i jego oczywista podejrzliwość wobec paktu francusko-sowieckiego brana była za wyraz sowieckich uprzedeń. Ale tak bynajmniej nie jest. **Polska poszukuje dobrych stosunków z obu stron.** Jeśli w ciągu ostatnich trzech lat Polska dokonała tak wiele wysiłków dla porozumienia na skrzydle zachodnim, to nastąpiło to dlatego, że dynamika wydarzeń była po stronie niemieckiej silniejsza. **Odpowiedzi na wszelkie wątpliwości udzieliła pieczołowitość Polski przy ożywianiu sojuszu z Francją.** Czynniki decydujące w Polsce uważają sojusz polsko-francuski jako zasadniczy element polityczny w Europie, co nie może być powiedziane o pakcie Francji z państwem bolszewickim.

W czasie rozmów londyńskich poruszona zostanie zapewne sprawa Gdańska i emigracji żydów polskich do Palestyny.

Jedno jest pewne — kończy „Times" — pierwsza oficjalna wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych stanowi **okazję, którą W. Brytania chętnie podejmuje, aby ponowić swe zapewnienia przyjaźni dla Polski.** Wielka Brytania łączyła się z Polską w walce polskiej o wolność i W. Brytania łączy się i dziś z Polską w wielu aktualnych zagadnieniach.

Buty myśliwskie od szewców z Polesia

Wzruszający dar dla Pana Prezydenta R. P.

Warszawa 9. 11. (PAT). Dnia 9 bm. **Pan Prezydent RP. przyjął na Zamku delegację z Polesia** w osobach miejscowego posła inż. Jana Freymana oraz członków spółdzielni szewców w Dawidgródku w osobach E. Czecha i J. Matusiewicza. Delegacja wręczyła Panu Prezydentowi RP. w darze **buty myśliwskie,** wykonane przez spółdzielnię szewców w Dawidgródku.

Następnie Pan Prezydent przyjął delegację **Wyższej Szkoły Dziennikarskiej** w osobach prezesa zarządu R. Dzieduszyckiego, wiceprezesa senatora J. Everta i dyrektora szkoły redaktora W. Trzebińskiego. Delegacja zaprosiła Pana Prezydenta RP. na uroczystości poświęcenia nowowybudowanego gmachu uczelni przy ul. Rozbrat 44 a.

Z bandażami na zdrowych głowach

Krwawa manifestacja studentów przed Politechniką warszawską

(ch) **Warszawa** 9. 11. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym, po nabożeństwie żałobnym za spokój duszy śp. Wacławskiego zorganizowanym przez młodzież endecką — doszło do **krwawych zajść.** Po nabożeństwie **studenci endeccy uformowali pochód,** który ruszył ul. Marszałkowską w kierunku Politechniki, przy czym po drodze demonstranci w kilku miejscach **wybili szyby kupcom** żydom. Mimo parokrotnego rozpędzenia pochodu przez policję, demonstranci zdołali dojść do Politechniki, gdzie **kamieniami z bruku obsypali zastępujący im drogę oddział policyjny. Dziesięciu policjantów zostało rannych,** w tym jeden ciężko. Wobec tego policja z całą energią przystąpiła do likwidowania zajścia, przy czym kilku demonstrantów pobito, a kilkunastu **aresztowano.**

Na marginesie tego zajścia warto **zanotować „ciekawe" metody, do jakich uciekają się studenci-endeccy, chcąc wzbudzić współczucie u społeczeństwa.** Na czele **pochodu** szło **kilku studentów z obandażowanymi głowami.** Gdy ich aresztowano, okazało się, że bandaże nałożone były **na zupełnie zdrowe głowy.**

„Apeluję do serc Waszych..."

Przemówienie Pana Prezydenta R. P. o obowiązku pomocy zimowej bezrobotnym

Warszawa, 9. 11. (PAT) **Przemówienie P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego,** wygłoszone w dniu 9 bm. przez radio:

„Sprawy, związane z układem naszego życia gospodarczego, sprawy bezrobocia w szczególności, stanowią stałą troskę państwa i społeczeństwa, i to nietylko u nas w Polsce, ale na całym świecie, na obu jego półkulach. Wymagają one **dużego napięcia energji myślowej, uruchomienia całego dorobku wiedzy ludzkiej, zimnego obrachunku rozumu i twardej woli do wprowadzenia w życie powziętych decyzyj.**

Od kilku lat, w walce z kryzysem gospodarczym, **czynimy wielkie wysiłki,** opierając się **na tych elementach rozumu i woli,** które pozwoliły osiągnąć niejeden sukces i wprowadziły państwo nasze na drogę, wiodącą ku lepszej przyszłości. Podkreślając ten dorobek myśli, muszę jednak przypomnieć, że **nie wyczerpuje on całkowicie możliwości człowieka,** gdyż pozostaje jeszcze inna dziedzina, dziedzina serca, które cudów dokonać potrafi, zwłaszcza tam, gdzie idzie **w parze z rozumem i wolą** — co w dziejach nas Polaków decydująco nieraz na szali zaważyło.

Do serc więc współobywateli **chcę dziś przemówić w obliczu konieczności zatroszczenia się o los naszych braci — pozbawionych pracy, chleba i ciepła domowego ogniska.**

Zima — to wśród naszych pór roku — pora najbardziej serdecznego życia rodzinnego. **Mróz** zatrzymuje ludzi w ich siedzibach i skupia ich w kole najbliższych, czy to na wsi, czy w mieście, w izbie rolnika, we dworze, w mieszkaniu robotnika, kupca, czy urzędnika, czy też pracownika innych zawodów.

Skupiamy się wtedy bardziej, niż kiedyindziej, **pod dachem rodzinnym,** w kole swoich najbliższych, kultywując piękne tradycje życia domowego i rodzinnego. Surową tę porę roku poprzedza **troskliwa zapobiegliwość, przezorności dyktowana, by w domu naszym, gdy nadejdą mrozy, było ciepło, byśmy mieli całe i ciepłe ubrania, staramy się, by nie zbrakło naszym najbliższym kawałka chleba i gorącej strawy.**

Nadchodzaca zima **potrzebować będzie owego ciepła serc więcej, niż niejedna poprzednia.** Zima ta napełnia troską wszystkich, którzy, ciesząc się ciepłem swych rodzinnych ognisk, pamiętają o tych tysiącach swych braci — mówię z głębokim smutkiem — o **sercach setkach tysięcy swych braci, którzy ciepła tego zdobyć o własnych siłach nie mogą.**

Dopomóżmy im. Niech każdy, kto widzi dookoła siebie rodzinę swą, ochronioną przed srogością nadchodzącej zimy, pamięta, że **tysiące rodzin w Polsce z lękiem i obawą myślą o nastającej porze.**

Niech każdy, kto słusznie zabiega o swych najbliższych, pamięta, że **W JEDNYM WSZYSCY MIESZKAMY DOMU, KTÓRYM JEST POLSKA.** Choć więc swoich najbliższych ochronił, zaopatrzył, a inni w niedostatku pozostają, **nie masz w naszym domu ani spokoju ani szczęścia, jako że choć my w cieple — bracia nasi na mrozie i w niedostatku.**

Apeluję do serc waszych i wierzę, że znajdę w nich oddźwięk. Wierzę, że każdy — kto może — **zasili Ogólnopolski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym, powołany do przyjścia z pomocą tym, którzy nie mają własnych środków do przetrwania zimy. Wierzę, że zdobędziemy się na ten zbiorowy wysiłek, a wypełniając go, spełnimy obowiązek wobec samych siebie i damy wyraz miłości, która przepełnia serca wszystkich synów Ojczyzny, czułych na bratnią niedolę".**

11 listopada

każdy obywatel i obywatelka Pomorza składa ofiarę na pomoc zimową bezrobotnym.

Nikt nie może uchylić się od spełnienia tego narodowego i obywatelskiego obowiązku — przyjścia bezrobotnym braciom z pomocą.

Poczta w dniu 11 listopada

Warszawa 9. 11. (PAT). W dniu 11 bm. jako w 18 rocznicę odzyskania niepodległości, wszystkie urzędy i agencje pocztowe będą urzędowały, jak w niedzielę i święta.

Przesyłka listów doręczona będzie tylko jednorazowo.

20 tysięcy górników angielskich rozpoczęło strajk

Londyn, 9. 11. (PAT). Wczoraj wieczorem wybuchł strajk 3000 górników w kopalni Brosworth w zagłębiu Doncaster. Dalszych 17 tysięcy górników ma przyłączyć się do strajku.

Otto — tylko królem Węgier, nie cesarzem Austrii?

Londyn, 9. 11. (PAT) Reuter donosi z Rzymu, że krusują tam uporczywe pogłoski, iż **w najbliższym czasie zostaną obwieszczone zaręczyny córki króla włoskiego księżniczki Marii z pretendentem do tronów austriackiego i węgierskiego ks. Ottonem.** Wedle tych pogłosek, **arcyks. Otton zostanie proklamowany królem Węgier, a nie cesarzem austriackim.**

„Zima postawiła przed nami kolejne zadanie"

W wyścigu ofiarności nie może zabraknąć Ziemi Pomorskiej

Przemówienie P. Wojewody Pomorskiego Wł. Raczkiewicza

Dziś o godz. 22 p. Wojewoda Pomorski Wł. Raczkiewicz wygłosił przez Radio przemówienie następującej treści:

Życie współczesnej Polski nie biegnie spokojnym łożyskiem beztroskich wygód. Zbyt wielkie przed Państwem piętrzą się trudności, wywołane ogólną sytuacją światową i koniecznością nadrabiania zaniedbań przeszłości aby Obywatele mogli pozwolić sobie na osłabienie nieustannego wysiłku na zmniejszenie wymagań jakich Państwo ma prawo od nich żądać.

Wielki Marszałek określił epokę, w której żyć nam przyszło, mianem czasów, których znamieniem **będzie wyścig pracy.**

Potrzeby Państwa i nasza ambicja narodowa wymagają, aby na wszystkich polach ten wyścig pracy zakończył się zwycięstwem abyśmy mogli, jak powiedział Naczelny Wódz Generał Śmigły-Rydz **„Polskę podźwignąć wzwyż".**

Naród Polski dowiódł, iż na wielki wysiłek pracy i poświęcenia może zdobyć się, jeżeli w grę wchodzi **interes Państwa.** Wspomnijmy choćby **doniosły fakt zrównoważenia budżetu państwowego,** dokonany znacznym wysiłkiem całego Narodu i dający już dzisiaj oczekiwany i widoczny skutek w postaci ożywienia życia gospodarczego.

Zbliżająca się zima stawia przed społeczeństwem kolejne zadanie, bynajmniej nie łatwe, **przyjścia z pomocą bezrobotnym,** warunki życia których w okresie zimowym ulegają wybitnemu pogorszeniu.

W latach poprzednich częściową troskę o nakarmienie bezrobotnych i ich rodzin pozostawiono lokalnym inicjatywom, co jednak w wielu wypadkach nie zapewniło potrzebującym dostatecznej pomocy. W roku bieżącym, po raz pierwszy Rząd postanowił odwołać się w sprawie przyjścia z pomocą **bezrobotnym do solidarnego i właściwie zorganizowanego wysiłku całego społeczeństwa.**

Na wezwanie **Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym,** protektorat nad którym objęli **Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Naczelny Wódz** do wyścigu ofiarności zgłosiły się wszystkie Ziemie Polskie.

Już dzisiaj **napływają warkią falą ze wszystkich stron ofiary, które najczęściej nie są dla ofiarodawców nadmiarem, pozostającym po pokryciu własnych potrzeb. — Jest to pomoc prawdziwie braterska,** — rodząca się ze zrozumienia obowiązku świadczenia słabszemu i bardziej nieszczęśliwemu, choćby przez ograniczenie własnych potrzeb.

Pomoc zimowa bezrobotnym, muszę to mocno podkreślić, **nie jest i nie może być jałmużną dawaną z litości.** Jest ona formą samopomocy społecznej, wypływającą ze zrozumienia wzajemnych korzyści. — **Nakarmienie, ogrzanie i ubranie bezrobotnych, uruchomienie znacznych kwot pieniężnych wzmocni narastającą falę lepszej koniunktury gospodarczej,** napełni wszystkie serca ufnością i wiarą w piękniejszą przyszłość, a przez to sprowadzi niezbędną dla wszystkich procesów uzdrowieńczych atmosferę spokoju. Ponadto **bezrobotni Województwa Pomorskiego, doświadczający pomocy, niewątpliwie odpłacą ją społeczeństwu pracą przy niezbędnych inwestycjach i robotach publicznych w miejscach swego zamieszkania.**

W rozpoczynającym się ogólnopolskim wyścigu zrozumienia obowiązku pomocy potrzebującym braciom i świadczeń na ich rzecz **nie może zbraknąć tak zawsze patriotycznej i ofiarnej Ziemi Pomorskiej.**

Do apelu stanąć muszą wszystkie **sfery** społeczne **świat pracy, handel, przemysł, rzemiosło, rolnictwo** wszyscy bez wyjątku aby wykazać iż Pomorze musi przodować tak w pracy jak i w spełnianiu obowiązków.

Musimy nieustannie pamiętać, iż **na Pomorze zwrócone są oczy całego Narodu.** Przecież tu — na naszej **Pomorskiej Ziemi** powstała i potężnieje największa chluba i duma współczesnej Polski: **Gdynia,** nasza Ziemię obmywają **fale Polskiego Morza,** ku któremu spoziera z miłością i dumą oczy wszystkich Polaków.

Obowiązek pracy, ofiarności, gotowości przodowania we wszystkich dziedzinach i czujnej aktywności musi być hasłem Pomorza, które winno być realizowane również w okresie zbiórki na pomoc zimową.

Ufam, że **nikt po spełnieniu swego obowiązku obywatelskiego przyjścia z pomocą bezrobotnym, nie będzie stawiać sam sobie w swym sumieniu zarzutu, iż dał mniej niż było go na to stać i niż wymaga tego powaga chwili i wielkości sprawy.**

Wspólnym wysiłkiem i na tym odcinku **„dźwignijmy Polskę wzwyż"** wykażmy, iż nie zagasła w nas prawdziwie chrześcijańska miłość bliźniego — śpieszmy z pomocą bezrobotnym i głodnym. **Niech ogrzeje serca zwalcza mróz i głód.**

Każda piędź ziemi w Madrycie obficie ocieka krwią

Zacięte walki na ulicach Madrytu — Kobiety walczą „jak diabły"

Londyn, 9. 11. (PAT) Reuter donosi z Madrytu: **Dziś o godz. 8-ej rano powstańcy rozpoczęli intensywne bombardowanie Madrytu. Pociski padały na głównych ulicach, wyrządzając wielkie szkody.** Ilość ofiar ludzkich nie jest dotychczas znana. Wiele pocisków pada w starej dzielnicy oraz w pobliżu gmachu ministerstwa spraw zagranicznych. Więźniowie polityczni zostali wczoraj ewakuowani z Madrytu do Alcala de Henares.

Londyn, 9. 11. (PAT). Wczoraj późnym wieczorem toczyła się **pod Madrytem zacięta walka w parku Casa del Campo,** gdzie powstańcy zdobywać musieli **każdą piędź ziemi.**

Między milicjantami frontu ludowego znajdował się **batalion kobiet,** które, według sprawozdań korespondentów angielskich, walczyły **„jak diabły".**

W nocy oddziały powstańców sforsowały rzekę Manzanares. Inny oddział powstańców, pod dowództwem płk. Castejan, **dostał się do miasta od południowo-zachodu i zajął po ciężkich walkach gmach uniwersytetu i szpital miejski.**

Toledo, 9. 11. (PAT). Wojska gen. Varela po zajęciu mostów Toledo i Segowii **panują obecnie nad obu brzegami rzeki Manzanares** po zajadłej walce i złamaniu oporu przeciwnika **powstańcy posuwają się wgłąb miasta,** znajdując się obecnie w pobliżu la Ronda de Atocha w odległości 3 klm. od placu Querta del Sol.

Walka toczy się na przedmieściach silnie ufortyfikowanych. Po gwałtownych starciach **powstańcy zajęli szpital miejski, przedostając się do dzielnicy Yeserias, położonej pomiędzy mostami Toledo i Segowii.**

W pobliżu **Campo de Retamares** przed sforsowaniem rzeki Manzanares kolumna **gen. Asensio,** która atakowała stolicę od strony północno-zachodniej, spotkała się z niesłychanie zaciętym oporem wojsk rządowych, które zajmowały podwójne **a** w niektórych miejscach nawet potrójne linie okopów. Zdobyto je w krwawej walce na bagnety.

W środku miasta w kilku miejscach wybuchły pożary. Według otrzymanych w Toledo wiadomości, **w stolicy panuje panika.**

Kontratak

Wojska „czerwone" zdobywają stracone pozycje

Madryt 9. 11. PAT). W okolicach Madrytu toczą się **zacięte walki.** Przez całą noc słychać było huk armat i terkot karabinów maszynowych. **Oddziały milicji znajdują się na tych samych pozycjach, co przed trzema dniami.** Na linię bojową kierowane są ciągle znaczne zapasy materiału wojennego. Do **centrum miasta napływają ciągle tłumy uchodźców z miejsc bardziej zagrożonych.**

O godz. 11,30 karabiny maszynowe i działa przeciwlotnicze rozpoczęły **gwałtowną kanonadę.** Jak się okazało, **samoloty powstańcze zdołały zmylić czujność eskadr rządowych i opuściwszy się nisko nad miastem zaczęły ostrzeliwać niektóre ulice w centrum stolicy a głównie ulicę San Fernando.**

Ogłoszone w południe wiadomości ze źródeł urzędowych stwierdzają, że **wojska rządowe miały odzyskać szereg utraconych pozycyj na odcinku Cuatro Vientos.** Te same źródła twierdzą, że wojska rządowe mają podjąć niebawem poważniejsze operacje. **Grupa powstańców, która wtargnęła do Casa del Campo nie może odegrać poważniejszej roli, a zresztą jest już otoczona przez wojska rządowe.** Z górnych pięter gmachu centrali telefonów, który panuje nad całym niemal miastem, widać wyraźnie momenty wystrzałów artylerii powstańczej, ustawionej w rejonie Humera na skraju Casa del Campo.

Weterani b. Armii Polskiej we Francji w Grudziądzu oddają się pod rozkazy Naczelnego Wodza Gen. Śmigłego-Rydza

Dnia 7 bm. odbyło się w świetlicy Związku Rezerwistów nadzwyczajne walne zebranie grudziądzkiej placówki Stowarzyszenia Weteranów b. Armii we Francji, któremu przewodniczył prezes por. rez. Kordek. Po odczytaniu protokółu z ostatniego miesięcznego zebrania placówki przez sekretarza Zysnarskiego oraz podaniu do wiadomości komunikatów Zarządu Głównego, oraz kom. placówki, zebrani uchwalili następującą rezolucję, którą postanowiono wysłać do Naczelnego Wodza Gen. Rydza - Śmigłego:.

„Panie Generale! Błękitni żołnierze zebrani w swych placówkach na nadzwyczajnych walnych zebraniach, składają Ci, Naczelny Wodzu, swą żołnierską cześć i meldują Ci, że wezwanie Twoje do zjednoczenia społeczeństwa polskiego pod wspólnym sztandarem służby dla dobra Ojczyzny, z całą gotowością podejmują i stają pod Twoje rozkazy jako Wodza.

Hołd złożony przez Ciebie, Wodzu Armii Polskiej, Cieniom Błękitnych Wojowników o wolność, którzy spoczywają snem wiecznym na cmentarzach Szampanii, wzruszył nas do głębi, utrwalając nasze niezłomne przekonanie, że ziarna przyjaźni polsko - francuskiej, zasiane przez Armię Błękitną w czasie wielkiej wojny, wydawać będą coraz piękniejsze plony dla dobra obu zaprzyjaźnionych narodów, przyczyniając się do wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa całej Europy i potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Pozostając zawsze w pełnej gotowości służenia sprawie Jedności Narodowej, na każde Twe wezwanie, składamy Ci Wodzu wyrazy naszej najgłębszej czci i żołnierskiego przywiązania.“

Po uchwaleniu rezolucji zebrani złożyli swoje podpisy na adresie, który będzie stronicą wielkiej księgi hołdowniczej, przeznaczonej dla Naczelnego Wodza przez Stowarzyszenie Weteranów

Następnie przystąpiono do ustalenia terminu miesięcznych zebrań placówki, które w przyszłości odbywać się będą w poniedziałek po pierwszym każdego miesiąca w świetlicy Związku Rezerwistów przy Rynku o godz. 18-tej. Jeśli poniedziałek przypadnie na dzień pierwszego, wówczas zebranie odbędzie się w dniu pierwszego.

Po zareferowaniu spraw kasowych przez skarbnika placówki Nadolskiego, wręczono członkowi placówki Kalinowskiemu Stanisławowi pokwitowanie na 50 zł w obligacji Pożyczki Konsolidacyjnej, złożonej przez niego w placówce na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Obligacja ta złożona została w grudziądzkim Oddziale Banku Polskiego.

Na koniec omówiono jeszcze szereg spraw organizacyjnych, poczem zebranie zamknięto.

Opieka nad młodzieżą polską na obczyźnie

W Światowym Związku Polaków z Zagranicy odbyło się pod przewodnictwem p. Haliny Drymmerowej posiedzenie komitetu opieki pań nad młodzieżą polską z zagranicy.

Na posiedzeniu omawiano szereg najaktualniejszych zagadnień dotyczących działalności komitetu. W szczególności omówiono formy nawiązania kontaktu z tegorocznymi stypendystami kursu wiedzy o Polsce. W celu wytworzenia odpowiedniej atmosfery i zapoznania się ze stypendystami, komitet pań urządza w dniu 14 bm. herbatkę zapoznawczą w klubie, zorganizowanym przez młodzież polską z zagranicy, przebywającą na studiach w kraju.

Przed ośmnastu laty — i dziś

W dniu 6 listopada minęła ośmnasta rocznica utworzenia Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie. Z żyjących 12 członków tego rządu — 7 członków należy do ugrupowań prorządowych, 4 do opozycji. Poza Wodzem Naczelnym, generalnym inspektorem gen. Rydzem-Śmigłym, układ przedstawia się obecnie następująco:

Po stronie rządowej znajdują się: Gabrjel Dubiel (Chłopskie Stronnictwo Rolnicze), Marjan Malinowski (ZZZ), Jędrzej Moraczewski (ZZZ), Juljusz Poniatowski (minister Rolnictwa i Reform Rolnych), Wacław Sieroszewski (prezes Polskiej Akademii Literatury), Błażej Stolarski (PSL „Wyzwolenie“) i Bronisław Ziemięcki (prezes Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych).

W opozycji są: Tomasz Arciszewski (PPS), Tomasz Nocznicki (Stronnictwo Ludowe), Stanisław Thugutt (Stronnictwo Ludowe) i Wincenty Witos (zagranicą). Zmarli: Ignacy Daszyński (PPS) i Medard Downarowicz (prorządowiec).

Śp. Piotr Piotrowski

W Kaliszu zmarł 31 ub. m. ś. p. Piotr Piotrowski, wydawca „Expressu Kaliskiego“, brat Stefana Piotrowskiego, wydawcy „Expressu Kujawskiego“, znanego działacza społecznego we Włocławku. Zmarły był właścicielem drukarni.

Pogrzeb ś. p. Piotra Piotrowskiego odbył się 2 bm. przy licznym udziale miejscowego społeczeństwa, które w ten sposób uczciło zacnego Zmarłego i oddało ostatni hołd Jego prochom.

Ś. p. Piotr Piotrowski cieszył się ogólnym szacunkiem, biorąc żywy udział w organizacjach społecznych Kalisza, to też śmierć Jego wywołała powszechny i głęboki żal.

Cześć jego pamięci!

GŁOSY I ODGŁOSY

O wychowanie realistyczne

„Polska Zbrojna“ omawia konieczność zmiany kierunku wychowania naszej młodzieży. Dotąd przeżywaliśmy dość intensywnie różnorodne fale wychowania idealistycznego:

> Tradycja polskiej rycerskości i polskiej tolerancji wspomagała i zasilała prądy pacyfistyczno-międzynarodowe, a przesadny częstokroć entuzjazm dla nowych metod nauczania i wychowania przesłaniał nam doniosłość państwowej roli szkoły. Wiara w moc szkolnych poczynań — ten najistotniejszy składnik pedagogicznego idealizmu — zacieśniała sprawę wychowania młodych pokoleń do granic ćwiczenia cnót uczniowskich.

Idealizmowi utopijnemu przeciwstawić należy wychowanie realistyczne.

> Wychowanie realistyczne, wychowanie państwowe, objąć musi horyzonty znacznie rozleglejsze. Stawiając sobie jako cel kształtowanie osobowości ludzkiej przez powoływanie jej do uczestnictwa w zbiorowych trudach i zamierzeniach państwowych, określać musimy w nowy sposób metody i etapy działania. Sprawą najważniejszą i podstawową jest kształcenie charakterów; dokonywać się to może jedynie przez odpowiedzialny udział w działalności.
>
> Drugim jej zadaniem jest przezwyciężenie kastowości, jaka panuje w naszym szkolnictwie. Formalnie dostępne dla wszystkich, służy ono faktycznie tylko warstwie zamożnej. Procent dzieci, które pochodzą z warstw uboższych i które odpadają ze szkoły powszechnej, średniej i wyższej, na długo przed końcem, jest przerażająco wielki. Inteligencja staje się u nas warstwą niemal dziedziczną. Realistyczna polityka wychowawcza musi to przełamać. Musi sięgnąć w poszukiwaniu źródeł siły i bogactwa do całego narodu.
>
> Przeciwstawić się przesądom intelektualizmu i martwym dogmatom t. zw. wykształcenia ogólnego; przezwyciężać stanowość i dziedziczność warstwy inteligenckiej — oto jest droga realistycznej polityki wychowawczej w Polsce. Na tę drogę musimy wejść i wielkość naszego państwa budować w obywatelach.

Daszyński jako mówca

W **„Kurj. Warszawskim“** daje ciekawą charakterystykę zmarłego przywódcy socjalistów A. Grzymała-Siedlecki. Autor pisze o Daszyńskim jako mówcy:

> Do jakiego stopnia żywe słowo było jego przyrodzonym narzędziem, sprawdzić było łatwo, czytając w druku to, co się wczoraj bezpośrednio z ust jego słyszało: sobie samemu nie chciało się wierzyć, że dreszcz wywoływały ustępy, dziś prawie że obojętne.
>
> Chodziłem wówczas nałogowo na wszystkie meetingi, gdzie miał mówić Daszyński i zwolna zacząłem pojmować, skąd ta dysproporcja między Daszyńskim-mówcą, a Daszyńskim-pisarzem: nerwy jego miały seismograficzny dar wyczuwania temperatury psychicznej słuchacza; gdy go już ogarnęła atmosfera zasłuchania, zachwytu, podziwu, gdy już sala zaczynała drżeć od jego słów — wówczas i jego porywał wir oratorskiego natchnienia, w którym świetność słów była tylko dodatkiem do przybywających nie wiadomo skąd wspaniałych akcentów głosowych, mistrzowskich pauz i lwich uderzeń retorycznych.
>
> Nigdy nie nadużywał t. zw. „gromów“. Szły mu one z ust tylko wówczas, gdy zbita masa słuchaczy niejako się już domagała okrzyku, podniesienia głosu, gromkiego oburzenia, po którym by mogła ulżyć sobie okrzykiem „hańba!“ tak zwyczajowym w ówczesnym sposobie czucia radykalistycznego. Najmocniejszym elementem wiecowym Daszyńskiego była raczej spieniona w wodospad ironia, szyderstwo. sarkazm. W tej dziedzinie czuł się najbardziej swobodnym.

Pomoc zimowa bezrobotnym

Bez pracy

Poznałem ich obydwoje któregoś pięknego kwietniowego dnia tego roku. Mieszkaliśmy tuż obok siebie w zacisznej kamienicy na głównej ulicy, więc od tego czasu wpadałem do nich na chwilkę rozmowy. Byli młodym małżeństwem. On pracował dorywczo w jakimś biurze, powodziło im się mimo to znośnie, tak że nie brakło im nigdy na dobrym humorze.

— Pani Wando, jak pani daje sobie radę z tymi kilkudziesięcioma złotymi — u pani tak zawsze czysto i wesoło, jakby mąż przynajmniej zarabiał kilkaset złotych — mówiłem do niej nieraz.

— Och, ja jestem bardzo oszczędna, u mnie najmniejsza rzecz nie może się zmarnować — odpowiadała — dumna, że zwróciłem na schludność jej pracy uwagę. — Zobaczy pan, niezadługo będziemy sobie mogli pozwolić jeszcze na kino w niedzielę — dodawała z uśmiechem.

Oczekiwali dziecka — pani Wanda, gdy o tym wspominała, popadała w ogromne zakłopotanie: — Gdzie my umieścimy kołyskę, niech pan spojrzy, w tym pokoju nie będzie nawet miejsca na jej umieszczenie — mówiła.

Straciłem ich potem z oczu, bo musiałem wyjechać na kilka miesięcy, a po powrocie zaś zamieszkałem w przeciwległej stronie miasta. Niespodziewanie jednego wieczoru październikowego natknąłem się na panią Wandę. Padał wtedy dokuczliwy, gęsty deszcz. Na asfalcie chwiały się żółte, czerwone i zielone światła neonów, jak w jakimś czarnym lustrze. Pani Wanda była tak przejęta czymś ogromnie, że mnie nie poznała. Zawołałem za nią po imieniu — odwróciła się, ku mojemu ogromnemu przerażeniu spostrzegłem, że wygląda bardzo źle. Oczy jej były jakieś zagasłe, ubrana była kuso, szła tak, jakby nie obchodziła ją żadna rzecz na świecie.

— Co się stało? — spytałem cicho.

Nie odpowiedziała mi odrazu, dopiero po chwili wydobyłem od niej kilka zdań o swoim losie. Mąż stracił pracę od szeregu miesięcy, — nie mają już żadnego zaopatrzenia.

— A co z dzieckiem, co z dzieckiem? — spytałem cicho. Rozłożyła bezradnie ręce: — No nie ma już. odżywiałam się wtedy tak źle, to pewnie dlatego — nieprawda? — próbowała się uśmiechać, ale na mnie zrobiło to wrażenie spazmatycznego skurczu warg.

Odszedłem. Świat coraz bardziej czerniał od deszczu.

— Ileż jest takich matek — pomyślałem — ileż trzeba naprawić, by było lepiej.

ROLNICY!

Pod honorowym protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego oraz Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, generała Rydza-Śmigłego, powstał Ogólnopolski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Na apel Komitetu odezwała się cała Polska: rzemiosło, kupiectwo, rolnictwo, przemysł, wojsko, robotnik i urzędnik.

W tym szlachetnym wyścigu w przyjściu z pomocą — w obliczu nadchodzącej zimy — rzeszom bezrobotnych, nie zabraknie Rolnictwa Pomorskiego.

Pewni jesteśmy, że rolnicy Pomorza ofiarnie pośpieszą z pomocą na rzecz braci, pozostających bez pracy.

Wojewódzki Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Toruniu uchwalił zwrócić się do rolników Pomorza z propozycją ofiarowania na Pomoc Zimową dla bezrobotnych po 2 kg żyta i 5—10 kg ziemniaków z hektara użytków rolnych. Powstają już komitety powiatowe i gminne, które rozpoczną swą pracę na wsi od zbiórki pieniężnej w dniu 15 listopada. Będzie to niejako pobudka dla wsi, która przypomni jej i wezwie ją do rozpoczęcia właściwej zbiórki zboża i ziemniaków lub równowartości w gotówce, stosownie do norm, proponowanych przez Komitet Wojewódzki.

Pomimo ciężkiego kryzysu jaki gnębi rolnictwo Pomorza, pomimo słabych urodzajów tegorocznych obowiązkiem naszym jest pośpieszyć z pomocą tym, którzy nie z własnej winy pozostają bez pracy, nie mają czem nakarmić i w co ubrać swoje dzieci.

Rolnicy! Niech nikogo z nas nie zabraknie w szeregu ofiarodawców Zimowej Pomocy Bezrobotnym. Dajmy swe zboże lub złotówki chętnie i szybko w imię miłości bliźniego i zrozumienia obowiązku wobec Państwa.

(—) Lech Schedlin-Czarliński
prezes
Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego.

(—) Jan Donimirski
prezes
Pomorskiej Izby Rolniczej.

Udział młodzieży szkolnej w akcji pomocy zimowej

Minister Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. wydał zarządzenie, w którym „z uwagi na doniosłe dla państwa znaczenie akcji zimowej pomocy bezrobotnym, która powinna mieć charakter powszechny“, poleca kuratorom, aby zachęcali nauczycielstwo, a przede wszystkim młodzież, do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tej akcji.

W szkołach wszystkich typów przeprowadzona zostanie propaganda akcji drogą pogadanek dla młodzieży na tle obowiązujących programów oraz związanych z nimi aktualnych zagadnień państwowych. Młodzież szkolna weźmie przede wszystkim najwydatniejszy udział w akcji zbiórkowej w okresie najsilniejszego jej natężenia, to jest w tygodniu propagandowym od 11 do 18 listopada. W tygodniu tym przeprowadzona zostanie, jak wiadomo, w całym państwie publiczna zbiórka pieniężna.

Zgodnie z zarządzeniem ministra oświaty młodzież szkolna weźmie również udział w zbiórce płodów rolnych, która szczególnie jeśli chodzi o ziemniaki, musi być szybko przeprowadzona.

Przed lśniącą szybą

Przed lśniącą szybą wielkiej owocarni
stanęło dwoje przemarzniętych dzieci.
Mrok — na ulicy... a w blasku latarni
płatek za płatkiem śniegu leci, leci.

Nad rynsztokami — sklepane ze śniegu
lśnią sarkofagi, bieleją grobowce...
Konie dzwonkami poruszają w biegu,
jak zwołujące się po górach owce.

Wicher otrząsa śnieg z wielkich gałęzi, —
uciesznie tańczy w ulicznej zamieci;
to huczy śmiechem, to śmiertelnie rzęzi...
Przed owocarnią drżą ziębnięte dzieci.

Za wielką szybą — złote pomarańcze
poukładane lśnią obok pierników.
Co tam, że wyją wichry opętańcze, —
tu wyglądają daktyle z koszyków.

Chłopiec dziewczynce pokazuje palcem:
— Ten piernik, widzisz — to mój! a to — twoje'
to — moje, moje! — to — twoje z zakalcem.
— Bu... nie chcę, nie chcę! — i łez płyną zdroje.

I znów z przejęciem: — To moje, to — twoje,
i pomarańcze, i figi, i ciasta...
Przed wielką szybą drżą blade powoje,
zwarzone nędzą w szarych murach miasta.

Edward Kozikowski.

J. MOLITOR.

Z cyklu „Wolne przewody dla National 7117 Waszyngton!"

2)

Napad na Manhattan-Bank

W JADŁODAJNI CHIŃCZYKA AL-FU.

Chińczyk Al-Fu prowadził dobrze prosperującą jadłodajnię w jednej z ciasnych uliczek dzielnicy chińskiej Nowego Jorku, zwanej po prostu „Chinatown". Lokal jego posiadał wśród Chińczyków ustaloną sławę, bo nigdzie nie podawano tak świetnie przyrządzonych smakołyków chińskich, jak u ojca Al-Fu.

Z policją nigdy nie miał żadnych nieporozumień; z posterunkowym swego rewiru żył nawet na bardzo dobrej stopie, nigdy bowiem nie zanotowano w lokalu jego żadnej rozprawy nożowej ani nawet bójki.

Przekonał się o tem inspektor Bowers, kiedy zwrócił się o informacje do rewiru policyjnego w Chinatown.

„Kolega g-men może miał rację — pomyślał — obława byłaby zapewne daremna, bo przychwycić na czymś tych sprytnych Chińczyków nie jest rzeczą łatwą."

Ponieważ do jadłodajni uczęszczali także Amerykanie, nie zwróciło to niczyjej uwagi, że w obiadowej porze zjawiali się teraz częściej goście spożywający z apetytem potrawy europejskie. Starania ich, aby nawiązać rozmowę z gospodarzem, były jednak daremne, bo Chińczyk nie odznaczał się rozmownością.

Także inni biali bywalcy tego lokalu — jak się zdawało — znający się nawzajem, nie byli skorzy do zawierania znajomości z obcymi, więc o nawiązaniu z nimi pogawędki nawet mowy być nie mogło.

Wszyscy byli tu jakby „u siebie" i obcych nie przyjmowali do swego grona.

Nie zwróciło też niczyjej uwagi, gdy nowi goście, którzy zaczęli bywać w jadłodajni, od pewnego dnia przestali przychodzić.

Widocznie nie podobała im się usługa.

STRZELANINA W CHINATOWN.

Mniejwięcej w tydzień później w cichej zwykle uliczce, gdzie znajdowała się jadłodajnia Al-Fu zapanowało **wielkie wzburzenie.**

Wpadł w nią w szalonym pędzie wielki motocykl, a za nim w pościgu czterech policjantów na szybkich motocyklach. Właśnie gdy ścigany motocyklista chciał skręcić w najbliższą boczną uliczkę, **zatarasowała ją ciężarówka** z przyczepką. Nie tracąc przytomności umysłu młodzieniec z rozwianym włosem — czapkę zgubił zapewne po drodze — zeskoczył i spojrzał dokoła.

Zauważył, że żelazna brama prowadząca na podwórze jadłodajni Al-Fu jest uchylona i jednym skokiem znalazł się w głębi podwórka.

Ale pogoń była tuż za nim; z gotową do strzału bronią policjanci wkroczyli na podwórze, szukając osłony.

Niestety podwórko było zupełnie puste. Tylko z boku, gdzie znajdowały się drzwi prowadzące do lokalu, stało **kilka wielkich beczek żelaznych.** Za beczkami tymi, tworzącymi niezłą osłonę, **ukrył się zbieg.**

Głuchy trzask kilku strzałów rewolwerowych.

Młodzieniec był widocznie dobrym strzelcem, bo **jeden z policjantów padł z jękiem ciężko ranny.**

Pozostali błyskawicznie rzucili się na ziemię. Jednak ten, który był najbliżej zbiega, spóźnił się i **zwalił się jak kłoda na kamienie, trafiony celnym strzałem.**

Strzelanina poruszyła całą ulicę; przed domem zebrał się tłum. Goście znajdujący się w jadłodajni **cisnęli się przy oknie,** wychodzącym na podwórze, skąd dokładnie **obserwować mogli toczącą się walkę.**

Tymczasem położenie zbiega stawało się **coraz krytyczniejsze,** pomimo iż był strzelcem pierwszorzędnym. Przed dom zajechał bowiem **wielki samochód pogotowia policyjnego** i kilkunastu policjantów przybyło kolegom swym na pomoc.

Wtedy pewien bardzo elegancki gość wysunął się z ciżby tłoczących się przy oknie, podszedł do drżącego ze strachu Al-Fu i powiedział zciszonym głosem:

„Znikajmy! Zbiega do piwnicy!"

Zanim dowódca oddziału policyjnego wszedł do lokalu **kilku gości przepadło bez śladu. Znikł także gospodarz Al-Fu.**

Kiedy następnie oddział policji z dwóch stron rozpoczął atakować kąt, w którym stały beczki, nie potrzebował już oddać ani jednego strzału, bo... **za beczkami nie było nikogo.**

„Przeklęty łobuz! — zawołał dowódca pogotowia policji. — „Już mieliśmy go w pułapce i znów się wyślizgnął. Jednak może być tylko w tym domu. **Przetrząsnąć wszystko od piwnicy do poddasza! Musimy go znaleźć".**

Kamieniczka była niewielka, więc nietrudno było przeszukać ją dokładnie. Rewizja nie dała jednak **żadnego wyniku.** Obu ciężko rannych policjantów umieszczono w samochodzie i odwieziono do szpitala.

W godzinę później oddział pogotowia policji opuścił miejsce zajścia nic nie wskórawszy, gdyż Al-Fu na wszelkie pytania dowódcy dawał uśmiechając się stereotypową odpowiedź: „Moja... nic nie wiedzieć!"

ZBIEG PRZEPADŁ BEZ ŚLADU TAJEMNICZA ROZMOWA

Jak zwykle zamknął Al-Fu swój lokal już o godz. 10. Kiedy wypuścił ostatnich gości i pospuszczał wszystkie żaluzje zszedł na dół do piwnicy, w południe tak skrupulatnie przeszukanej przez policję. Tam przechowywał Chińczyk swe zapasy win i wódek. Na długich półkach stały baterie butelek, nie brak też było sądków i beczek.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Hiszpania wprowadza dni „jednego garnuszka"

Junta narodowa w Burgos wydała zarządzenie, wprowadzające przymus, aby 1-go i 15-go każdego miesiąca w restauracjach, jadłodajniach itp. można było podawać tylko jedną potrawę w cenie normalnego obiadu.

Z cyklu naszych reportaży morskich

EDMUND WOJTANOWSKI.

„Zawiszą Czarnym" do Danii i Szwecji

II.

Zbliża się 17-ta. Generał daje pozwolenie zejścia na molo, ażeby pożegnać się ze znajomymi. Ostatnie uściski i już wszyscy na zbiórce. Cała załoga jest już podzielona na 3 wachty. St. oficer Pankiewicz szyta listę załogi. Jest nas wszystkich 47 żeglarzy. Kapitanem statku podobnie jak i w poprzednich rejsach jest generał Mariusz Zaruski, człowiek, który pierwszy zapropagował ideę Polskiego Morza; poza granicami naszej Rzeczypospolitej, który walczył o to, aby wskrzesić u Polaków miłość do morza i mimo licznych przeciwności stoi na straży rozbudowy floty polskiej. Z jego inicjatywy zostały zakupione statki polskie „Dar Pomorza" i „Iskra" i ostatnio harcerski szkuner „Zawisza Czarny". Sam wyruszał na liczne wyprawy po Bałtyku, by swoim przykładem pociągnąć liczne rzesze młodzieży. Był pierwszym instruktorem, który nietylko uczył żeglarstwa liczne zastępy młodzieży, ale i oficerów marynarki wojennej i handlowej. To też duma nas rozpierała, że popłyniemy pod dowództwem generała Zaruskiego.

Na fokmaszt wciągamy flagę duńską. Na grotmaszcie dumnie łopocze generalski proporzec — oznaka wdzięczności Harcerstwa za minione, obecne i przyszłe trudy.

St. oficer sprawdza, czy nie ma w pomieszczeniach statku jakiegoś pasażera na „gapę". Niestety. Generał daje rozkaz siad! Wszyscy siadamy na pokładzie. **Jest to stary zwyczaj marynarski, oznaczający wypoczęcie przed daleką podróżą. Motor zaczyna pracować... Wszyscy znajdują się już na wyznaczonych stanowiskach do odcumowania i wreszcie ostatnia komenda: cumy oddaj! Powoli wychodzimy z portu.**

Na komendę cała załoga wbiega na wanty i trzykrotnym Czuwaj! żegna publiczność i znajomych, która serdecznie nas żegna.

Na redzie salutujemy i żegnamy okrzykiem Czuwaj, stojący „Dar Pomorza", ktory w nocy przybył z Kilonii. Kapitan „Daru" życzy nam pomyślnych wiatrów.

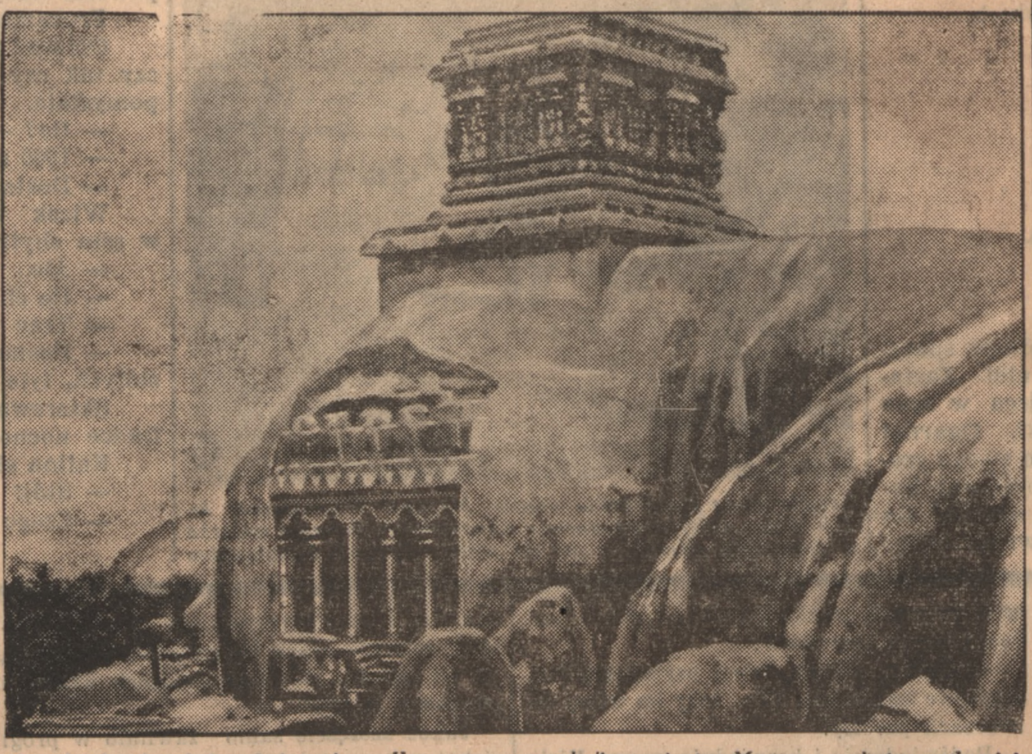
Stawiamy wszystkie żagle. Mijamy nasze czajki-jachty harc. które szykiem torowym odprowadzają nas daleko na morze. Był to naprawdę piękny widok. **Cała flotyla harcerska: „Zawisza Czarny" pod wszystkimi żaglami a za nim w szyku niby korsarze 10 równych jachtów pod harcerską banderą. Zostawiamy wreszcie czajki za sobą. Bierzemy kurs pilotowy na Hel. Wachta 3 zaczyna wachtę morską.**

Zaczął się regularny tryb życia, jak na statku idącym ku dalekiemu celowi. Dzwon okrętowy wywoływał na pokład kolejno jedną z trzech wacht, następowała zmiana służby. Oficer zastępował oficera, sternik — sternika, wachtowy — wachtowego, jedno oko zastępowało drugie, co wcale nie znaczy, że oko prawe zostawało zastąpione przez lewe lecz co innego. Marynarze już to wiedzą.

Dzień 15 sierpnia zastaje nas na pełnym morzu. Pogoda piękna. Wiatr jednak nie korzystny. Będziemy halsowali. Wdychamy całą piersią ostre morskie powietrze, z którym miesza się wydobywający się z kuchni ponętny zapach przyrządzanego przez naszego kucharza Szudrę obiadu. **Obiad smakuje nam wybornie. Wszyscy jesteśmy w doskonałych humorach. W niedzielę 16 płyniemy bejderwindem na West. Korzystamy z pięknej pogody i spuszczamy na morze szalupę. Zabieramy najlepsze aparaty fotograficzne, których mamy na statku kilkanaście i robimy zdjęcia „Zawiszy Czarnego" pod wszystkimi żaglami, to zn. z topslami i bryfokiem. Robimy niejako wyścig szalupy ze szkunerem.** Zwycięża szalupa, bo wiatr zupełnie ustał. Ażeby nie tracić czasu, generał decyduje płynąć dalej pod motorem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z cudów architektury staroindyjskiej



Na zdjęciu starożytna świątynia w Yemapuram w okolicy miasta Madras, wykuta całkowicie w skale, jedna z najciekawszych osobliwości angielskich Indyj Wschodnich

Ze sportu

PRASA KRÓLEWIECKA O ZAPAŚNIKACH ŁÓDZKICH.

Prasa królewiecka poświęca obszerne sprawozdania zapaśniczemu spotkaniu **Królewiec — Łódź,** podkreślając, że **poziom zawodów był wysoki.**

Dzienniki zgodnie podkreślają, że spotkanie **Królewiec — Łódź stać się winno tradycją.** Porażka drużyny polskiej nie wypadłaby tak wysoko, gdyby nie przemęczenie naszych zawodników po zawodach w Elblągu, rozegranych w przeddzień meczu królewieckiego.

Zaznaczyć wypada, że **drużyna królewiecka** przygotowała się do powyższego spotkania **bardzo starannie,** a na tydzień przed meczem przeszła **specjalny kurs pod kierunkiem trenera Rzeszy.**

Drużyna łódzka podejmowana była bardzo gościnnie przez gospodarzy.

W MOSKWIE POWSTANIE STADION NA 105.000 WIDZÓW.

Na jednym z przedmieść Moskwy, na terenie **300 hektarów** powstanie wkrótce **wielki stadion centralny Sowietów.**

Roboty wykonywane są według planu prof. Kolli. Trybuny stadionu obliczone sa na **105 tysięcy widzów.** Poza boiskiem centralnym na terenie zbudowane zostaną **dwa treningowe boiska piłki nożnej, 20 kortów tenisowych** oraz szereg placów do **koszykówki** itd.

Pierwsza część robót ma być wykończona na wiosnę 1938 r., a na jesieni tegoż roku stadion będzie oddany do użytku. Koszt zasadniczych konstrukcyj wyniesie około **56 milionów rubli.**

Tereny stadionu otoczone będą pięknym parkiem, który ma być wyposażony we **wspaniałe fontanny, kwietniki, monumentalne rzeźby** itd. Stadion połączony ma być z Moskwą specjalną linią metra i trzema autostradami.

POLSCY HOKEIŚCI NA LITWIE.

Polski Klub Sportowy na Litwie **Sparta,** wystawia w tym roku drużynę hokeja lodowego, która rozgrywać ma mecze z klubami litewskimi.

STUTTGART BIJE LUXEMBURG W BOKSIE 11:5.

W Stuttgarcie odbył się **międzymiastowy mecz bokserski,** w którym **reprezentacja Stuttgartu** pokonała **amatorów Luxemburga 11:5.**

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

Widmo Carlosa

(53

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Takie miał pojęcie o sobie i o komuniźmie Wicek, fornal w jasienieckim dworze.

Gdy przyjechał Tadeusz, Wicek spróbował z tej samej beczki. Byłby może wkradł się i w jego łaski, gdyby nie miał wady donosicielstwa.

Młody Jastrzębiec brzydził się szpiclostwem, jak gangreną. Nie wyczuł tego Kalina. Nie mógł zrozumieć dlaczego „ten przybłęda" jak nazywał swego młodego pana, gdy zastał w drzwiach niepotrzebnego świadka nie prosił o milczenie, nie dał napiwku, tylko zaraz przyskoczył z rewolwerem do nosa.

— Zapłacisz mi za ten rewolwer szczeniaku. Będziesz pamiętał swój pistolet do śmierci. Ja inteligent, czyszczę mu konie jak kryształ, a on za to do mnie z pukawką. Zachciało ci się żony leśniczego... ha... ha... ha... i mnie też. Podzielić się z tobą mogę, ale...

Zwierzę w ludzkiem ciele, skupisko nieuzasadnionej nienawiści, pragnienie zemsty, szczyt lenistwa — oto charakterystyka tego człowieka. Szatan miał go w swych szponach całkowicie.

— Idź — szeptał mu do ucha, idź... zażądaj okupu. Tadeusz nie zabije cię, to nie tak łatwo zabić człowieka... skończy się twoja nędza. Sto złotych, nie... dwieście... mało, trzysta. Albo odrazu tysiąc. Idź będziesz panem, większym niż Wilhelm, większym jak Edward... Idź. Zalewski przyjedzie w nocy. Albo pieniądze albo, powiesz Zalewskiemu...

Wicek wstał z legowiska.

— Pójdę...

— Idź śmiało.

— Już idę.

— 1000 złotych... nie mniej....

— Zażądam...

— Jeśli nie da, powiesz tamtemu...

— Powiem...

Za Wickiem wlokło się widmo Carlosa.

Odwaga opuściła go przed dworem.

— Idź!

— Boję się...

— Pomogę ci.

— Bo... boję się.

— Będziesz bogaty, szeptał mu zły duch.

— Nie mogę... zabije mnie...

— Nie zabije!

Wicek siadł na skraju parku.

— Patrz!...

— Gdzie?

— Tam w lesie...

— Leśniczówka?

— Tak. Tam jest tylko słaba kobieta.

— Idź!

— Idę...

Fornal powstał.

Zdala poprzez drzewa, dojrzał go Tadeusz spacerujący z Maurem i stryjem po parkowej alei. Zastanowił go fakt, że Wicek skręcił z miejsca w lewo i szedł drogą prowadzącą do leśniczówki. Ogarnął go dziwny lęk. Przygotował już stryja do swego szalonego kroku. Wszystko było gotowe. Zabrać ukochaną i... w świat. W każdej przeciwności obawiał się nowej zasadzki. W każdym człowieku — wroga swego przedsiewzięcia. Nieznaczące w innym wypadku zdarzenie, że fornal poszedł tą czy inną drogą, teraz — obudziło w młodym Jastrzębcu jak najdalej posuniętą ostrożność.

Pod błahym pozorem, oddalił się od swych towarzyszy i pobiegł na brzeg parku. Mimowolny świadek jego rozmowy i pieszczot, szedł szybko w stronę Podborku.

— Po co on tam idzie?

XLI. W SIDŁACH ŁOTRA

Zalewska rozebrała się. Układała się do snu. Zarzuciła na siebie szlafrok. Przeczuwając rychły powrót męża, wolała się położyć do łóżka. Nie chciała się z nim spotkać tego wieczoru. Zmierzch, coprawda nie zapadł jeszcze zupełnie, ale lepiej jest być przezorną. Mąż mógł nadjechać lada chwila. Po co psuć sobie nerwy? Zdecydowana na wszystko, żyła tylko myślą o Tadeuszu.

— Drzwi nie zamknę. Nie będę potrzebowała wstawać. Wymówię się bólem głowy...

Dolała oliwy do lampki, przed Matką Boską Częstochowską.

Uklękła przed obrazem i zatopiła się w żarliwej modlitwie.

— Ja go tak kocham, tak bardzo kocham... od dziecka. Tyle się wycierpiałam w życiu, wybaczysz mi Matko Najświętsza. Spraw, by Henryk zapomniał o mnie... by nie cierpiał... Jezusie Maleńki... przebacz mi ten krok, tak przecież jak teraz nie mogę dalej... Kocham mego Tadzika całą duszą, sercem... Nie mogę żyć bez niego... Nie chcę oszukiwać męża, który choć dobry jest dla mnie, nie potrafi dać mi szczęścia.

Patrzyła w oblicze Matki Boskiej, błagając litości. Zalewskiej zdawało się, że Bogarodzica spogląda na nią dobrotliwie.

Chrystus tylko, Maleńki Chrystus, miał chmurne czoło i przesmutne oczy. Na ustach Zbawiciela zawisło:

— Ślubowałaś mu miłość i wierność... Ślubowałaś, że nie opuścisz go aż do śmierci...

Wanda przymknęła powieki...

— Nie opuszczę cię... aż... aż... aż do śmierci... Jezu, zlituj, zlituj się nademną. Matko Wielkiego Miłosierdzia, zmiłuj się nad nami...

Ktoś wszedł na ganek.

Zalewska zerwała się z klęcznika i weszła do jadalni.

— Henryk...

W progu stał Wicek.

Wanda odetchnęła. Była pewna, że to mąż, a przecież tak bardzo nie chciała się z nim zobaczyć.

— Czego chcesz?

— Ja do pani...

— Po co?

— To według tego wypadku z rewolwerem...

— Co to ma znaczyć! — zawołała Wanda głośno.

Serce zatłukło się w niej jak uwięziony ptak w klatce.

— Jezus nie przebaczył mi, pomyślała, tracąc odwagę.

— To ma znaczyć, że jak nie dasz gotówki, to powiem wszystko twemu rogaczowi...

Zrozumiała. Sytuacja była groźną.

Obiecać można było wiele. Po naszym wyjeździe, czy tak czy inaczej, ludzie zmieszają naz z błotem, pomyślała.

— Ile? — Zapytała krótko.

— 1000 złotych.

— Dostaniesz.

Wicek drgnął. Łatwość zwycięstwa obudziła w nim chytrość. Żałował, że nie zażądał więcej.

— Ale... to tylko na początek.... — dodał

— Ile chcesz razem?

— Trzy tysiące.

— Dostaniesz. Tymczasem mogę ci dać tylko sto złotych, tyle ile mam przy sobie. Resztę później.

Skierowała swe kroki ku sypialni, gdzie w szufladce nocnego stolika, przechowywała pieniądze.

Kalina skoczył za nią.

— Stój!

— Czego chcesz znowu?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Władca Mongolii w swej rezydencji



Zdjęcie nasze przedstawia władcę Mongolii Wewnętrznej ks Teh Wang, który wedle starego mongolskiego obyczaju mieszka w namiotach, zbudow. w pobliżu stolicy Mongolii Paillingmiao

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI.

Z cyklu: „Menażeria Nie-Zapolskiej"

„Małpa"

(NOWELKA)

Panna Kizia Paluszek, nie mogła zaliczać się do rzędu wiośnianych dziewcząt. Była pełnoletnią, to prawda, ale do jej skromnych dwudziestu i jedna-wiosen, należało by doliczyć drugie tyle plus jeden i pół, aby się dowiedzieć o jej prawdziwym stanie wieku, ukrywanym starannie przez nią przed otoczeniem nielicznych wielbicieli...

Kizia vel Kazimiera Paluszek, miała rude włosy i rude piegi. Pod nosem „rudził" się dyskretny wąsik. Jej niezwykle długie do kolan sięgające ręce — nie dodawały jej specjalnie uroku. Stale podwiązana pod szyją, duża kokarda, o płomiennym kolorze rubinu — była wymownym świadectwem — że serce panny Paluszek, jest jeszcze do wzięcia.

Wszystkie te cechy zjednały panny Kizi mało przyjemny przydomek „Małpy". Gdy bohaterka niniejszej historii szła ulicą, niewiadomo z jakich zakamarków wysypywała się zawsze gawiedź uliczna, wrzeszcząc na całe gardło i na całą ulicę:

— Małpa! małpa!! małpa!!!

Krzyki te przyprawiały biedną ofiarę o palące rumieńce, tak czerwone, że aż rude. Podniecona, wpadała jak bomba do swej pracowni krawieckiej, wyrzucając z piersi cały strumień gorzkich słów na głowy rozbestwionych „pętaków".

— Hołota, małpie dzieci. szympansi ród, gorylowe szczenięta. Uf!... żeby im włosy na twarzach porosły.

Podświadomie i bezwiednie, panna Kizia Paluszek obdarzała swych prześladowców epitetami wysłanymi pod jej adresem, a zasłyszanymi na ulicy.



Panna Kizia Paluszek

Wszystko to nie przeszkadzało, że panna Kazimiera miała gołębie serce i kilka tysięcy złotych gotówki. I jedno i drugie chętnie złożyłaby w ręce jakiego drapieżnika rodzaju męskiego, gdyby się taki znalazł i zechciał przyhołubić opuszczoną przez wszystkich kobietę.

Marzyła o własnym domu, o mężu, o dziecku, a przedewszystkiem o silnej męskiej opiece — która by potrafiła obronić ją od tej hołoty... od tych „małpich dzieci" i „szczeniąt goryla".

Jakoż szczęście samo zawitało w progi cichej pracownicy igły. Panną Kizią Paluszek zainteresował się starszy pan, wdowiec z trojgiem dzieci. Potrzeba mu było opiekunki. Wspomniane szczęście napewno kwitłoby w życiu samotnej niewiasty, gdyby fatalny los nie zesłał do miasta wędrownego cyrku.

Sensacją dnia. a raczej całego tygodnia był występ tresowanej małpy. Pewnego wieczoru, gdy cyrk pękał od przepełnienia bijąc brawa i radując się występami małpiszona, ktoś krzyknął głośno!

— Brawo Kizia Paluszek!

Od tego dnia cyrkowa małpa aprobatą szalejącego tłumu została nazwana Kizią Paluszek.

Minął dzień nowy. Panna Kazimiera szła jak zwykle do pracy. Był dżdżysty, szary ranek. Biedna kobieta miała mimo to serce napełnione nieopisaną radością. Dziś przecież mieli dać na zapowiedzi... Dziś! Tak rozmylała, gdy zupełnie niespodziewanie ktoś krzyknął prawie tuż nad jej uchem.

— Te... twoja córka występuje w cyrku.

Nie zrozumiała. Cóż ją mógł obchodzić jakiś cyrk wobec przygotowań do ślubu, wobec realizacji jej największych marzeń.

Pracując nad swoją wyprawą — nie obejrzała się jak godziny uciekały jedna za drugą. Zamknęła pracownie. Spieszyła sie do domu. Tam... czekał na nią on... jej ukochany wdowiec i jej przyszłe, najdroższe dzieciaki.

Niestety, nie zastała nikogo. Na stole leżał klucz i list. Serce zabiło jej mocno. Drżącymi rękami otworzyła kopertę. Przeczytała.

„Szanowna Pani'

Trudno mnie jest, aby moje dzieci byli dzieckamy... Kizi Paluszek, małpy z wędrownego cyrku, wobec poniższego nasze zaręczyny uważam za nieważne.

Z ubolewaniem serdecznem pozostaje i t. d."

Panna Kazimiera zbladła. Z ust jej wydostał się tylko cichy szept:

— Dlaczego? Za co?...

Pociemniało jej w oczach, zawirowało, coś ją ukłuło w serce. Zachwiała się i runęła jak długa na ziemię.

Na drugi dzień dzienniki doniosły o śmierci samotnej kobiety na udar serca. Zmarłą była Kizia Paluszek.

Wśród czytelników powstało nawet niesłychane oburzenie na treść wzmianki, donoszącej o śmierci samotnej kobiety przezwanej przez złośliwy i bezkrytyczny tłum „małpa".

Wielu z nich nie dowiedziało się nigdy o tem, że nie był to skandal, ani ordynarna reklama. lecz wielka tragedia cichej pracownicy igły, panny Kizi vel Kazimiery Paluszek.

Koniec.

Od naszych korespondentów

Wzruszający list dzieci bydgoskich do Marszałka Polski Śmigłego-Rydza

Radość i entuzjazm tysiąca dziecięcych serc ze szkoły im. Estkowskiego

Dzieci z Bydgoszczy piszą do Marszałka Polski Śmigłego-Rydza, który dziś odbiera buławę mężnych hetmanów z rąk Zwierzchnika Sił Zbrojnych naszego państwa...

Oto **ile serca i entuzjazmu młodzieńczego mieści się w liście wychowanków szkoły powszechnej im.** Estkowskiego w Bydgoszczy, wysłanym do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Marszałka Śmigłego-Rydza:

Wodzowi Armii i Narodu Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi tysiąc dzieci szkoły powszechnej im. Ew. Estkowskiego w Bydgoszczy wyraża swą wielką radość, że Najdzielniejszy Żołnierz Wielkiego Marszałka w dniu dzisiejszym obejmuje dziedzictwo Wielkości Narodu i Państwa Polskiego, że obejmuje dziś swymi krzepkimi rękoma w wyłączne posiadanie Szczerbiec Chrobrego, że Jego żelazna prawica zwiera się na rękojeści miecza Grunwaldu, a hetmańskie buławy Chodkiewicza, Czarnieckiego, Żółkiewskiego i Sobieskiego. Naród Mu z serca swojego składa w upominku. Raduje się tysiąc serc dziecięcych, że ognisty miecz Wielkiego Marszałka iskrzy się znów w blaskach chwały, że chłopska sukmana i mundur żołnierski, chciaż zbroczone krwią serdeczną, przecież są czyste jak łza dziecka i Wodza okryją w potrzebie. Raduje się tysiąc serc naszych, że podarte kulami Sztandary Legionów dumnie łopocą na wietrze, a nad nimi unosi się Nieśmiertelny Duch Tego, co skazał Naród na Wielkość. Choć oddaleni o setki kilometrów, słyszymy zza światów wyraźne słowa rozkazu Komendanta:

„— Pochylić sztandary!“—. „Zbliż się. Najmilszy Żołnierzu, do Majestatu Rzeczypospolitej i przyjmij ode Mnie jedyne dobro, które trudem całego swego życia zdobyłem dla Ciebie: przyjmij po Mnie buławę marszałkowską, a z nią Wielkość Ducha!“...

Pochyla Naród swe czoło,... chylą się wszystkie sztandary,.. oczekują nadejścia.... Nie z pustymi rękoma spadkobiercy idzie po buławę. nie przychodzi zbierać zeschłych laurów po swych wielkich Przodkach. Przyszedł z własnym skrwawionym mieczem, ze swym zwycięskim mieczem z nad Wisły, Niemna, zza Dźwiny; przyszedł w chwale najpiękniejszego czynu rycerskiego, w chwale męki i trudu żołnierskiego; przyszedl w chwale swych wielkich zasług dla Ojczyzny, z płomiennym sercem Kościuszki, z wielkim Duchem Piłsudskiego; stanął z czynami Śmigłego-Rydza, z wolą silniejszą nad śmierć i otrzymuje to, czego Mu wszystkie polskie serca życzą, co większą wartość posiada niż królewskie berło, otrzymuje buławę Marszałka Polski, a z nią władztwo krwi i rząd dusz. I jeszcze coś więcej, coś strasznego, coś, co nawet nieustraszonemu sen z powiek spędza: — **ciężar odpowiedzialności za Polskę, za Jej całość i Wielkość.**

Nie ulęknie się.

Podejmie trud i wykona.

Zbierze okruchy ofiarnego patriotyzmu trzydziestu milionów polskich serc, zjednoczy szlachetne porywy młodości, scementuje je swą wolą w jedną potężną siłę twórczą całego Narodu, uzbroi ramię Tytana i jak groźny piorun roztrzaska każdą wrażą nawałnicę.

My w to wierzymy święcie, a wiara tysiąca naszych serc, które nie znają niewoli, jest wielka, tak wielka że na odległość zapala. Uzbrojeni w tę wiarę wznosimy potężny okrzyk, który cała Polska musi usłyszeć i milionowym echem powtórzyć: „Wódz Armii i Narodu Marszałek Edward Śmigły-Rydz niech żyje!...“

P. S. Równocześnie z tysiąca swych skromnych uczniowskich szkatułek zgodnie z zezwoleniem naszego Pana Ministra po jednym groszu miesięcznie za cały rok szkolny razem dziesięć tysięcy groszy na F. O. N. do dyspozycji Wodza składamy.

W imieniu samorządu uczniowskiego
(—) Biskupski Witold, (—) Łukasik Henryk,
(—) Wojtyńska Mieczysława.

Z Komisji Porozumiewawczej Pomorskich Organizacyj Kobiecych

Zarząd Komisji Porozumiewawczej Pom. Org. Kob. zwraca się do wszystkich organizacyj, wchodzących w skład Komisji z gorącym apelem o wzięcie czynnego udziału w akcji zbiórkowej na rzecz zimowej pomocy dla bezrobotnych, którą w dniach 11 i 15 listopada urządza Komitet lokalny miasta Torunia — celem ulżenia nieszczęsnej doli bezrobotnych obywateli naszego miasta.

Zarząd Komisji Porozumiewawczej wzywa swoje członkinie do czynnego i wydatnego poparcia akcji zbiórkowej.

Ratujmy od głodu i zimna naszych bezrobotnych braci! —

Ratujmy od zagłady — przyszłość Narodu — dzieci i ich matki! —

Pamiętajmy, że żadnej z nas nie może zabraknąć w tej akcji! — —

Pamiętajmy, że gdyby każdy w zakresie własnych możliwości podźwignął jedną ludzką niedolę — ileż łez płynąćby przestało?! — — —

Zmiana na stanowisku komisarza w Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu

W dniu 9. XI. 1936 r. w obecności przewodniczącego Komisji Rewizyjnej p. dyrektora **Wojciechowskiego,** przewodniczącego Komisji Rozjemczej p. dr. **Jezierskiego,** członków dyrekcji Ubezpieczalni dyr. **Zdanowicza,** naczelnego lekarza dr. **Dasiewicza** i wicedyrektora **Czechowskiego** nastąpiło przejęcie urzędowania przez nowomianowanego komisarza Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu p. mgr. **Teofila Schaba** od dotychczasowego komisarza p. Gustawa **Zielińskiego,** naczelnika wydziału w Ministerstwie Opieki Społecznej, który jednocześnie mianowany został delegatem Ministerstwa Opieki Społecznej do Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu.

P. Komisarz urzędować będzie w poniedziałki i piątki w gmachu Ubezpieczalni w godzinach od 8 do 9.

Podgórz

„Za wolność Polski przelaliśmy krew!“

15-letni jubileusz inwalidów woj. RP. Koło Podgórz wypadł bardzo wspaniale

Ub. niedzielę Związek Inwalidów Wojennych RP. obchodził bardzo uroczyście 15-lecie swego istnienia. O godz. 10,45 zebrali się inwalidzi ze sztandarem oraz miejscowe organizacje ze sztandarami i przedstawiciele korporacji miejskiej na czele z wiceburmistrzem p. Szulcem, prezesem okręgu p. Dąbrowskim Kazimierzem. O godz. 11 udano się pochodem do kościoła parafialnego gdzie ks. prob. Domachowski odprawił uroczystą mszę św. na intencję inwalidów i wygłosił od ołtarza płomienne kazanie o chlubnej przeszłości inwalidów walczących dla sprawy polskiej.

Po nabożeństwie złożono wieniec pod popiersiem Marsz. Piłsudskiego, a następnie udano się do sali „Central“ na skromną przekąskę. O godz. 17 odbyła się uroczysta akademia, którą zagaił prezes kol. Wierzchowski Ludwig, długoletni prezes inwalidów Koło Podgórz. Prezes Wierzchowski L. na wstępie powitał ks. prob. Domachowskiego, przedstawiciela miasta, przedstawicieli Zw. Okręgu, przedstawicieli Kół obecnych, przedstawicieli prasy, i przedstawiciela Woj. Op. Społecznej. Do prezydium powołano przedstawiciela okręgu p. Dąbrowskiego K. i przedstawiciela Związku p. Lewandowskiego. Z kolei córka miejscowego prezesa p. Wierzchowska wygłosiła deklamację pod tyt. „Inwalida“. Życzenia składali ks. prob. Domachowski, imieniem miasta wiceburm. p. Schulc Ed., imieniem okręgu p. Dąbrowski i imieniem Koła Toruń p. Maciejewski, p. Dylski; bardzo treściwe przemówienie imieniem zarządu wykonawczego wygłosił p. Lewandowski. Mówca jasno scharakteryzował dole i niedole inwalidy i zobrazował całokształt działalności śp. Marszałka Polski, kończąc okrzykiem na cześć Prezydenta RP i Naczelnego Wodza.

Interesujące i barwne sprawozdanie o 15-leciu działalności inwalidów Koło Podgórz wygłosił kol. prezes Wierzchowski.

Koło powstało w dniu 11 września 1921 r. z inicjatywy kol. Wierzchowskiego, Joecha i Cierpiałkowskiego, którzy też weszli do pierwszego zarządu wraz z kol. Wł. Bullerem i J. Jaworskim, wybranego ponownie na pierwszym walnym zebraniu we wrześniu tegoż roku. Życzliwym doradcą koła w pierwszych jego poczynaniach był śp. poseł Tadeusz Weber. burmistrz m. Podgórza. Do roku 1925 prezesem koła był kol. Wierzchowski. W dniu 1. 8. 1926 roku odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru koła.

Prace koła nie ograniczały się do niesienia pomocy kolegom, ich rodzinom, do udzielania porad prawnych w związku ze zmieniającym się w ciągu lat ustawodawstwem inwalidzkim i skutecznego przeprowadzania słusznych żądań jego członków. Delegaci Koła brali udział w okręgowych i krajowych zjazdach inwalidzkich. W maju 1935 w pamiętnych dniach żałoby całego narodu na uroczystości pogrzebowe śp. Marszałka Piłsudskiego wyjechała do Warszawy i Krakowa delegacja koła w osobach kol. Wierzchowskiego, Joecha i Graczyka.

Obszerne swe sprawozdanie zakończył kol. Wierzchowski, że zrzeszeni w kole inwalidzi pragną nadal żyć i pracować dla dobra ogólnego i drogiej im Rzplitej Polskiej oraz wychować swe dzieci na uczciwych i dzielnych obywateli.

Podgórz w Święto Niepodległości

Z okazji Święta 18-ej rocznicy Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, odbędzie się w Podgórzu uroczysty obchód z następującym programem: we wtorek 10 bm. o godz. 18-ej capstrzyk; zbiórka towarzystw o godz. 17.30 przy hali balonowej. Po capstrzyku o godz. 19 uroczysta akademia w lokalu „Hotel Central“.

W środę, 11 bm. o godz. 11-ej uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym z udziałem delegacyj wszystkich organizacyj. Po nabożeństwie defilada wojska i organizacyj na rynku.

Jesienne strzelanie Bractwa Kurkowego Strzeleckiego w Podgórzu

Na zakończenie sezonu letniego na strzelnicy KPW. w niedzielę 8 bm. o godz. 14 odbyło się strzelanie o cenne nagrody. I nagrodę zdobył brat Alojzy Ostrowski. II nagrodę brat Gurzyński Fran., III nagrodę brat Rutynowski Walerian i IV nagrodę brat Felchnerowski. Wynik strzelania bardzo dobry. Frekwencja w strzelaniu zadawalniająca.

Świecie

Kulminacja powodzi

Przerwa w pracy przy budowie wału — Ograniczenia w komunikacji przewozowej

(ś) Wysoka fala powodzi jesiennej we Wiśle osiągnęła w sobotę 7 bm. w godzinach wieczornych swój punkt kulminacyjny na odcinku Wisły pod Chełmnem i Świeciem, przy stanie wody około 4 metry ponad poziom normalny.

Minęła zatem obawa, jaka mimo woli ogarnia przy każdej powodzi mieszkańców niziny świeckiej, jak i terenów od Chrystkowa aż do Topólną.

Wysoki stan wody ograniczył komunikację przewozową przez Wisłę do Chełmna i to na czas nieokreślony. Przewóz odbywa się teraz tylko od godziny 6 do 21; przy czym dojazd do Wisły utrzymuje się przy pomocy łodzi.

Wzrastający stan wody spowodował też przerwanie pracy, na parę dni przy budowie wału wzdłuż Wdy na odcinku pod Przechowem, gdzie to woda wsteczna przychodząca z Wisły korytem Wdy, zalała całe obszary łąk i niżej położonych pól a zatem i tereny pracy budowy wału.

W ostatnich chwilach uruchomiono znowu most pontowy na Wdzie, prowadzący z nowego do starego miasta Świecia.

Wysoka woda nie wyrządziła chwilowo żadnych szkód w świeżych nasypach wału ochronnego.

Chełmno

Afera wekslowa

Były wspólnik Młyna Nadwiślańskiego w Chełmnie Alfons Fischer podrabiał na wekslach i skryptach dłużnych nazwisko swego dawniejszego wspólnika Jana Bartla. Afera ta zaczęła przybierać w Chełmnie coraz szersze kręgi, aż w końcu zainteresowały się nią władze śledcze. Bliższe szczegóły będziemy mogli podać po ukończeniu dochodzeń, prowadzonych przez prokuraturę Sądu Okręgowego w Toruniu.

Ujawnione dotąd nadużycia przekraczają sumę 1000 zł.

Brodnica

UROCZYSTOŚCI ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

Program obchodu Święta Niepodległości w Brodnicy ustalony został przez Komitet Obywatelski j. n.:

Wtorek, 10 listopada: godz. 19 — capstrzyk z udziałem wojska i organizacyj.

Środa, 11 listopada: godz. 9 msza św. dla młodzieży, godz. 10 — msza św. z udziałem przedstawicieli władz, wojska, społeczeństwa i organizacyj w kościele farnym: godz. 11,15 defilada na Rynku im. Marsz. Piłsudskiego; godz. 19,30 akademia w auli gimnazjum męskiego z nast. programem: 1) orkiestra wojskowa — hymn państwowy; 2) deklamacja „O polskim żołnierzu“ Kazimiera Iłłakowiczówna; 3) orkiestra wojskowa uwertura „Patria“, utwór Z. Runda; 4) deklamacja „Mundur szary“ Wanda Malicka; 5) chór gimnazjalny: a) hymn kaszubski, b) „Hasło śpiewacze“. utwory Feliksa Nowowiejskiego, c) „Krakowiak“, utwór Kazury; 6) orkiestra wojskowa: Krakowiak z baletu „Pan Twardowski“ L. Różyckiego; 7) przemówienie prof. Józefa Gotwalda; 8) orkiestra wojskowa „Wieści z Podhala“ — wiązanka. utwór J. Ciapskiego.

— K. K. O. powiatu we własnej siedzibie. Komunalna Kasa Oszczędności powiatu brodnickiego nabyła w Brodnicy dom dwupiętrowy przy Rynku im. Marszałka Piłsudskiego nr. 5 od Banku Gospodarstwa Krajowego. W domu wymienionym mieszczą się już od szeregu lat lokale K. K. O. powiatu. **Nabycie domu na własność jest dowodem** dobrej gospodarki organów Kasy i znacznej poprawy sytuacji finansowej kasy. — KKO powiatu w okresie przedkryzysowym była jedną z najzasobniejszych kas na zachodzie kraju. Zasoby nadwyrężyły straty, powstałe na dłużnikach ze sfer większego rolnictwa w okresie kryzysowym. Obecnie Kasa, po przetrzymanym okresie kryzysu, poczyna odbudowywać zasoby swoje, czego przejawem jest m. i. kupno domu przy Rynku l. 5.

Tuchola

PROGRAM OBCHODU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI.

W dniu 10 listopada: Godz. 18,45 — zbiórka oddziałów i delegacyj przy gmachu Komendy PW (ul. Dworcowa). Uroczyste podniesienie chorągwi państwowej; godz. 19 — odmarsz na cmentarz wojskowy. przy ul. Świeckiej, przemówienie burmistrza m. Tucholi, złożenie wieńca; godz. 19,30 — odmarsz na Koślinkę do pomnika Królowej Korony Polskiej, zapalenie ogni, przemówienie starosty powiatowego, apel poległych tucholan, złożenie wieńca. „Marsz żałobny“, odśpiewanie modlitwy „Wszystkie nasze dzienne sprawy“, odmarsz do miasta i rozwiązanie pochodu przy **Komendzie PW.**

W dniu 11 listopada: Godz. 10,15 — zbiórka oddziałów i organizacyj na Rynku, raport; godz. 19.45 — msza święta; godz. 12 — defilada (przy gmachu Urzędu Pocztowego); godz. 12,30 uroczyste posiedzenie oddziału powiatowego Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII w auli szkoły powszechnej; godz. 12,30 — uroczyste zebranie Zw. Rezerwistów w komendzie PW; godz. 12.45 — obiad żołnierski w sali „Browaru“; godz. 14 — zawody strzeleckie o OS (III i II kl.) na małokalibrowej strzelnicy PW; godz. 20 — akademia w sali „Browaru“.

Wstęp na akademię wolny, prócz krzeseł pierwszych 6 rzędów (za miejsce 50 gr).

Komitet Powiatowy.

Nowe

— (ś) Przed obchodem 18 rocznicy odzyskania niepodległości. I nasze miasteczko przygotowuje się do godnego uczczenia 18 rocznicy odzyskania niepodległości. W tym celu odbędzie się tutaj w środę 11 bm. o godzinie 9 uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym. Wieczorem zaś, na sali p. Borkowskiego o godz. 8, odbędzie się akademia uroczystościowa o obszernym programie.

Całe obywatelstwo niewątpliwie weźmie czynny udział w powyższym obchodzie patriotycznym.

KALENDARZYK

Wtorek, 10. 11.: Andrzeja.
Środa, 11. 11.: Marcina.
Czwartek, 12. 11.: 5 braci męcz.

STAN WODY W WIŚLE

Poziom wody w Wiśle wynosił dnia 9 11. b. r. o godz. 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków —1,96 (1,84); Zawichost +2,17 (2,28) Warszawa +2,45 (2,67); Płock +2,30 (2,53); Toruń +3,22 (3,62); Fordon +3,23 (3,67); Chełmno +3,30 (3,70); Grudziądz +3,67 (3,86); Korzeniewo +3,97 (3,95); Piekło +3,98 (3,77); Tczew +4,04 (3,76); Einlage +3,36 (3,26); Schiewenhorst +3,04 (3,02). Temperatura wody w Wiśle 5,3 (5,5).

Na bruku bydgoskim

— **Akademię żołnierską w dniu 11 listopada i wielką zabawę żołnierską** organizuje Polski Biały Krzyż o godz. 17 w hali sport. (wejście od ul. Sowińskiego). Dla żołnierzy wstęp bezpłatny, dla osób cywilnych 0,45 zł. Na akademii odegrane zostanie przez żołnierskie zespoły świetlicowe garnizonu misterium narodowe p. t. „Wielki radosny dzień" układu przewodniczącej sekcji artystycznej P. B. K. p. Marty Chmielarskiej. Zabawa żołnierska odbędzie się po Akademii.

— **Dziś targ w Bydgoszczy.** Zarząd miejski zawiadamia, iż w Związku ze Świętem Narodowym targ w środę nie odbędzie się. W związku z tym targ przełożony został na dzień dzisiejszy.

— **Wydział Pracy Kobiet przy Z. S. w Bydgoszczy** urządza we wtorek 10 bm. z okazji Święta Niepodległości uroczystą wieczornicę. Początek akademii o godz. 19 w lokalu przy ul. Marszałka Focha 39. Na uroczystość tę zaprasza się wszystkich sympatyków Związku.

— **Wagon żywności dla biednych.** Jak się dowiadujemy pp. Chłapowscy z Sobiejuch pod Bydgoszczą ofiarowali na rzecz biednych naszego miasta do rozdziału za pośrednictwem miejscowych organizacyj charytatywnych jeden wagon produktów rolnych. Zaznaczyć należy, iż pp. Chłapowscy corocznie w jesieni spieszą z tak wydatną pomocą naszym biednym i bezrobotnym.

— **Echa jubileuszu pioniera kupiectwa bydgoskiego.** Jak o tym donieśliśmy obszernie we wczorajszym numerze naszego pisma — wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej p. radca Bronisław Kentzer obchodził w tych dniach 30-lecie swej pracy zaw. Z okazji swego jubileuszu p. radca Kentzer ofiarował na pomoc zimową dla bezrobotnych kwotę 1000 zł. i takąż kwotę na FON.

— **Akademia Harcerska** z okazji Święta Narodowego odbędzie się w dniu 11 listopada o godz. 17 w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej.

— **Celem omówienia akcji propagandowej** na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych miasta Bydgoszczy odbędzie się we wtorek 10 bm. godz. 19 w salce posiedzeń Magistratu w Ratuszu zebranie Sekcji Propagandowej Miejskiego Komitetu Obywatelskiego do Walki z Bezrobociem.

— **Walne zebranie Bydgoskiego Klubu Narciarzy** odbędzie się dziś we wtorek, 10 bm. o godz. 19,30 (w drugim terminie o godzinie 20) w sali Stow. Techników przy ul. Gimnazjalnej.

— **Tow. Gimn. Sokół III.** Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek dnia 10 bm. o godz. 19.30 „Pod Lwem" ul. Marsz. Focha.

Dzień w Bydgoszczy

Wtorek, dnia 10 listopada

Uniwersytet Powszechny w Bydgoszczy

otwiera nowy rok pracy

Przykładem lat ub. Uniw. Powszechny w Bydgoszczy wznawia po przerwie wakacyjnej swe wykłady i ćwiczenia z dniem 15 listopada 1936 r.

Wykładane będą następujące przedmioty przez wybitnych fachowców (księży, lekarzy, adwokatów, profesorów etc.): **1) religia, filozofia, drogowskazy naczelne życia, 2) literatura polska i obca, sztuka, 3) historia cywilizacji** ze szczególnym uwzględnieniem **kultury polskiej, 4) geografia, 5) nauki społeczne, 6) prawo i ekonomia, 7) nauki przyrodnicze, fizyka, chemia, astronomia, 8) higiena.**

Program będzie w ten sposób ułożony, by słuchacze mieli możność korzystania z całości wykładów i ćwiczeń lub tylko z ich części, bo poszczególne przedmioty wykładane będą w stałe dni tygodnia o stałej godzinie.

Nauka prowadzona będzie w trzech stopniach. **Stopień I** będzie miał charakter przygotowawczy o programie ogólnym (program kursów wieczorowych). **Stopień II** będzie właściwym kursem uniwersyteckim i obejmować będzie wykłady i ćwiczenia. **Stopień III** będzie miał **charakter kół samokształceniowych dla grup słuchaczy, specjalizujących się w wybranej dziedzinie wiedzy.** Słuchacze będą tu opracowywać i wygłaszać referaty pod kierunkiem specjalisty.

Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą w godzinach wieczornych od **19—21 w poniedziałki i wtorki** oraz **w czwartki i piątki** w Państwowym Gimnazjum Humanistycznym w Bydgoszczy przy ul. Grodzkiej.

Warunki wpisu są następujące: 1) świadectwo ukończenia przynajmniej 7 kl. szkoły powszechnej (osoby z średnim wykształceniem lub mające odpowiednie inne przygotowanie, przyjmowane być mogą od razu do kół samokształceniowych); 2) ukończony przynajmniej 18 rok życia.

Opłaty wynoszą: 1 zł tytułem wpisu od nowo wstępujących oraz 1 zł miesięcznie. **Od opłat tych mogą być zwolnieni bezrobotni.**

Po ukończeniu kursu słuchacze otrzymują odpowiednie świadectwa. **Wpisy** uskuteczniać można **codziennie** począwszy od dnia 10 listopada **w Państwowym Gimnazjum Humanistycznym w Bydgoszczy przy ul. Grodzkiej** od godz. 19—20, gdzie również **udziela się szczegółowych informacyj.**

DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli, dn. 15 bm. włącznie pełnią: Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5 tel. 32-04 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 33-00.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek „Trafika Pani Generałowej", komedia Bus-Fekete.

W środę, dnia 11 listopada z okazji Święta Narodowego dwa przedstawienia **po cenach od 10 gr. do 1,15 zł.** O godz. 16 ukaże się **„Mąż z grzeczności"**, arcyzabawna krotochwila Abramowicza i Ruszkowskiego. Na czele świetnego zespołu zasłużone żniwo oklasków zbiera p. dyr. Stoma jako niezrównany odtwórca postaci Kapitana. Wieczorem zaś o godz. 20 **„Wielki człowiek do małych interesów"**, słoneczna i pełna mistrzowskich uśmiechów komedia Al. hr. Fredry w pełnej polotu artystycznego reżyserii K. Koreckiego. Tytułową postać Ambrożego Jenialkiewicza odtworzy z niepospolitym humorem dyr. Stoma, stwarzając z tej postaci istne arcydzieło kunsztu aktorskiego.

Na obydwa te przedstawienia bilety już nabywać można w kasie teatru.

KINA.

KRISTAL: „Mayerling" i nadprogram.
BAŁTYK: „Walczący szaleniec" i „Nasze słoneczko".
KRISTAL: „Trędowata" i liczne ciekawe dodatki
MARYSIENKA: „Noc w operze".
REWIA: „Bohaterowie Sybiru", oraz „Świtła i cienie wielkiego miasta".

Msza za poległych policjantów

Komenda pow. i miasta Policji Państwowej w Bydgoszczy, zaprasza społeczeństwo m. Bydgoszczy na nabożeństwo żałobne, które się odbędzie we wtorek o godz. 8 rano w kościele farnym, za spokój dusz poległych na służbie oficerów i szeregowych PP.

Dzień 11 listopada 1936 r. w Bydgoszczy

OBYWATELE!

Przed 18 laty powrót Józefa Piłsudskiego z magdeburskiego więzienia przechylił szalę dziejową i miano Polski znalazło się znów na mapie Europy. Dokonała się sprawiedliwość dziejowa, spadły kajdany półtorawiekowej niewoli i Polska wolna i niepodległa stanęła między innymi państwami jak równa z równymi. Krew przelana ofiarnie przez polskich żołnierzy na wszystkich frontach, pod różnymi sztandarami, lecz z jedną myślą — służenia Polsce, nie poszła na marne! Polska powstała, by żyć, by trwać, by rosnąć w siły i potęgę.

Dzień 11 listopada — Święto Niepodległości — jest dla nas, szczęśliwych spadkobierców pokoleń walczących nieodmiennie o wolność, dniem radości i chwały, jest jednak również dniem obowiązku. Obowiązku wiernej służby dla odrodzonej Ojczyzny, obowiązku pracy dla Polski i dla Jej wielkości!

Wyrazem zrozumienia tego obowiązku przez wszystkich — bez wyjątku — obywateli będzie powszechny udział w uroczystościach Święta Niepodległości, które w tym roku ma dla nas tym większe znaczenie, że połączone jest z wręczeniem **buławy marszałkowskiej spadkobiercy Wielkiego Wodza Narodu** generałowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, wyrazicielowi polskiej idei żołnierskiej, narodowej i państwowej.

W dniu Święta Niepodległości stańmy wszyscy **pod biało-czerwonymi sztandarami Polski,** którą wspólny wysiłek obywateli podciągnie wzwyż, ku **promiennej i mocarstwowej przyszłości!**

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska!

Niech żyje Prezydent R. P. prof. dr. Ignacy Mościcki!

Niech żyje Wódz Naczelny Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz!

Za Komitet Obchodu Święta Niepodległości w Bydgoszczy:

(—) J. Suski, starosta grodzki
(—) Gen. Chmurowicz, kmdt garnizonu
(—) L. Barciszewski, prezydent miasta
(—) Ks. kan. Schulz, proboszcz farny.

PROGRAM OBCHODU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI W BYDGOSZCZY

We wtorek, 10 listopada: o godz. 15 — na Rynku Marszałka Piłsudskiego transmisja uroczystości z Warszawy wręczenia buławy marszałkowskiej Naczelnemu Wodzowi generałowi Śmigłemu-Rydzowi; o godz. 18 — capstrzyk wojska, P. W. i organizacyj społecznych na Rynku Marszałka Piłsudskiego.

W środę, 11 listopada: o godz. 10 — uroczysta msza św. polowa na dziedzińcu koszar 15 p. a. l. (w razie niepogody w krytej ujeżdżalni); o godz. 11,30 — defilada wojsk i organizacyj na pl. Wolności; o godz. 17 — akademia Polskiego Białego Krzyża w świetlicy wojskowej — wejście z ul. Sowińskiego; o godz. 20 — w Teatrze Miejskim uroczyste przedstawienie p. t. „Wielki człowiek" hr. Fredry.

Na przedstawienie obowiązuje strój ciemny (wizytowy).

Bilety są do nabycia w kasie Teatru po cenach popularnych od 0,10—1,15 zł.

Przyjazd Naczelnego Wodza Gen. Śmigłego-Rydza do Wyrzyska

nastąpi 15 bm.

Całej Polsce jest już wiadomem, że powiat wyrzyski wspólnym wysiłkiem potrafił zebrać 96.000 zł i przeznaczyć je na dar w postaci broni dla dywizji bydgoskiej. Ten dar Obywateli odbiorą oddziały wojskowe specjalnie przybyłe do Wyrzyska od przedstawicieli ofiarnego społeczeństwa wyrzyskiego.

Wódz Naczelny, Generał Edward Śmigły-Rydz ceniąc ten zbiorowy wysiłek zapowiedział swój przyjazd i obecność swoją na uroczystościach wyrzyskich. Razem z Wodzem Naczelnym przybędzie Pan Minister Spraw Wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki.

Choroba Naczelnego Wodza nie pozwoliła przybyć Mu 18 października i 8 listopada br. do Wyrzyska. Obywatele powiatu wyrzyskiego wierzyli jednak, że Wódz Naczelny ich nie zawiedzie i w uroczystościach weźmie udział I oto doczekali się: **dnia 15 listopada 1936 r.** Wyrzysk gościć będzie jako pierwszy Marszałka Polski. Radość i duma z takiego wyróżnienia obywateli powiatu wyrzyskiego nie ma granic. Wyrazem tego są czynione przygotowania na godne przyjęcie Dostojnego Gościa.

W dniu przyjazdu Naczelnego Wodza pola podwyrzyskie zaludnią się tysiącami obywateli, przybyłych nie tylko z samego powiatu wyrzyskiego, ale z wszystkich krańców województwa poznańskiego i pomorskiego, aby zamanifestować swoją miłość i zaufanie dla nowego Marszałka.

Ci, którzy przyjadą do Wyrzyska nie pożałują swego kroku. Obecność Marszałka Polski, malowniczy widok wszystkich rodzai broni przybyłych do Wyrzyska, swoisty folklor barwnych strojów Krajny znanych z srebrnego ekranu. (Dożynki Krajny wyświetlane w Tygodniku PATA) występ ludowy z tańcami itp. stworzą niezapomniane wrażenia.

W własnym interesie wyjeżdżających do Wyrzyska przypominamy o zaopatrzeniu się **w karty** wstępu na trybuny, które w ograniczonej liczbie jeszcze nabyć można w zarządach miejskich i gminnych na terenie powiatu wyrzyskiego, oraz w biurach „Orbisu".

Pragnąc Czytelników naszych jak najwcześniej zapoznać z uroczystościami wyrzyskimi — podajemy poniżej pełny program.

Uroczystości w Wyrzysku w dniu 15 bm.

Godz. 9,30 Wyjazd autem Generała Śmigłego - Rydza z Bydgoszczy;

Godz. 9,50 Powitanie na granicy powiatu (Trzeciewnica) przez Starostę Powiatowego.

Godz. 10,15 Powitanie na granicy miasta Wyrzyska i władze miejskie (chleb i sól) oraz zajęcie miejsca w powozie w towarzystwie Wojewody Poznańskiego;

Godz. 10,20 Powitanie na miejscu uroczystości przez Komitet Powiatowy Daru Dozbrojenia Armii, raport i przegląd wojska, młodzieży, stowarzyszeń i organizacyj oraz członków samorządu gminnego i gromadzkiego.

Godz. 10,30 Nabożeństwo polowe odprawione przez ks. proboszcza Skrzypińskiego z Wyrzyska.

Godz. 11,10 Wręczenie zakupionej broni przez ludność — oddziałom Dywizji Bydgoskiej (przemówienie Przewodniczącego Komitetu Dzwonkowskiego).

Godz. 11,45 Przerwa dla przygotowania się do defilady przez wojsko i stowarzyszenia. W przerwie lampka wina w ścisłym gronie w sali Domu Dziecka na terenie uroczystości.

Godz. 12.20 Defilada.

Godz. 13,30 Śniadanie z przedstawicielami wojska i społeczeństwa powiatu.

Godz. 15 Odjazd do Bydgoszczy — na granicy powiatu pożegnanie przez Starostę powiatu wyrzyskiego.

Rozkład pociągów popularnych i autobusów do Wyrzyska

w dniu 15 listopada 1936 r.

KOLEJE PAŃSTWOWE

Odjazdy:

I. Z Bydgoszczy: 1-szy pociąg godz 6,40; 2-gi pociąg godz. 7,10; 3-ci pociąg godz. 8,20 — cena przejazdów w obie strony zł 1,70.

II. Z Nakła: 1-szy pociąg godz. 7,13; 2-gi pociąg godz. 7,43; 3-ci pociąg godz. 8,53 — cena przej. w obie strony zł 0,80.

III. Z Więcborka o godz. 7,10 — zł 2,00; z Mroczy o godz. 7,50 — zł 1,10.

IV. Z Kcyni o godz 7,35 — zł 1,40.

V. Z Miasteczka o godz. 9,24 — zł 0,60; z Białośliwia o godz. 9,39 — zł 0,60.

Odjazd z Osieka:

I. Do Nakła i Bydgoszczy 1-szy pociąg o godz. 14,30; 2-gi pociąg o godz. 16,30; 3-ci pociąg o godzinie 18,00.

II Do Kaczor o godz. 15,20.

III. Do Kcyni i Więcborka o godz. 17,00.

WYRZYSKIE KOLEJE POWIATOWE

Łobżenica—Zakłady—Nieżychowo

odjazd		przyjazd
8,05	Łobżenica	23,38
8,17	Szczerbin	23,26
8,29	Kruszka	23,12
8,44	Kijaszkowo	23,00
8,58	Czajcze	22,46
9,05	Wysoczka	22,38
—	Wysoka	—
9,06	Wysoczka	22,37
9,14	Czajcze	22,27
9,22	Jeziorki	22,18
9,40	Zakłady	22,04

Zniżka 50 procent w obie strony.

Witosław—Łobżenica

odjazd		przyjazd
6,18	Witosław	19,40
6,28	Izabela	19,31
6,39	Dziunin	19,16
6,47	Dębno	19,08
6,56	Fanianowo	18,59
7,09	Liszkowo	18,45
7,20	Trzeboń	18,30
7,31	Łobżenica	18,15

Zniżka 50 procent w obie strony.

AUTOBUSY

Z Bydgoszczy: 1) odjazd o godz. 6,00; 2) odjazd o godz. 7,00 — ceny przejazdów w obie strony zł 3,00.

Z Łobżenicy: 1) odjazd o godz. 6,15; 2) odjazd o godz. 7,35 — zł 2,00.

Z Sadek: 1) odjazd o godz. 7,15; 2) odjazd o godzinie 8,15 — zł 1,20.

Z Zakł. Nieżychowo: odjazd o godz. 9,40 — zł 1,00.

Z Osieka: od każdego pociągu popularn. — zł 0,60.

Powrót—odjazd z Wyrzyska:

Do Osieka: 1) 13,45; 2) 14,00; 3) 14,40; 4) 14,50; 5) 15,50; 6) 16,00; 7) 16,20; 8) 16,30; 9) 17,20; 10) 17,30.
Do Łobżenicy: 1) 17,35; 2) 20,30.
Do Sadek: 1) 16,20; 2) 18,30.
Do Zakł. Nieżychowo: 1) 21,30.
Do Bydgoszczy: 1) 16,20; 2) 18,30.
Odjazd autobusów z Wyrzyska we wszystkich kierunkach z rynku.

O pielęgnowaniu urody

Współczesna sztuka kosmetyczna korzysta w szerokim zakresie ze zdobyczy wiedzy przyrodniczej i techniki. Równolegle z jej rozkwitem szybkimi krokami postępuje naprzód rozwój specjalnej gałęzi wytwórczości — przemysłu kosmetycznego. Z pośród rodzimych placówek w tej dziedzinie wybitne miejsce zajmuje znana od lat przeszło 80 firma Fr. Puls, która w jednej ze swoich fabryk produkuje postawiony na bardzo wysokim poziomie dział kosmetyczny. Produkcja tego działu opiera się na współpracy poważnych sił zawodowych i cieszy się stale wzrastającym uznaniem sfer lekarskich, jakkolwiek wyroby tej firmy nie pretendują do charakteru środków leczniczych, leczenie nie jest ich celem, — mają bowiem za zadanie: pielęgnowanie urody, usuwanie niektórych jej wad, wreszcie — upiększanie. Produkcja jest ujęta w system, umożliwiający czynienie zadość wszelkim indywidualnym potrzebom skóry. Stosownie do podstawowych wymagań kosmetyki, wytwórczość jest tu odpowiednio rozgrupowana; mamy więc szereg środków do oczyszczania skóry, do udelikatniania cery, do rozjaśniania jej, do masażu, do ochrony przed niekorzystnymi wpływami atmosferycznymi, do odżywiania tkanek skórnych, środki do upiększania skóry itd.. itd.

Celem ułatwienia osobom zainteresowanym doboru odpowiedniego środka firma Puls zorganizowała w swich sklepach udzielanie bezpłatnych porad przez wykwalifikowane specjalistki.

Szczegóły powyższe wymownie świadczą o charakterze pracy w laboratoriach firmy Fr. Puls i dostatecznie legitymują jej prawa do całkowitego zaufania ze strony Pań, pragnących w sposób racjonalny pielęgnować swą urodę.

Pługi z Polski nagrodą dla polskich osadników w Brazylii

Kolonia Cruz Machade w Brazylii obchodziła 25-letni jubileusz swego istnienia. Z tej okazji urządzono wielką wystawę, ilustrującą prace kolonii. Wystawę urządzili zamieszkali w kolonii Polacy. Mieszka tam 861 rodzin polskich. Nagrodami, ufundowanymi dla wystawców przez konsulat polski z Kurytyby oraz związek zawodowy rolników polskich, były pługi, produkcji „Unii" z Grudziądza, sprowadzone z Polski.

Nowe znaki rejestracyjne samochodów

Ukazało się rozporządzenie ministrów komunikacji i spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych o nowych tablicach rejestracyjnych dla samochodów i motocykli.

Dotychczasowe tablice białe z czarnym numerem i czerwoną literą, oznaczającą województwo, w którym został zarejestrowany samochód — zostają zniesionę. Nowe tablice składać się będą z litery serii oraz liczby, pod jakimi samochód został zarejestrowany. Obydwie tablice, przednia i tylna w kształcie prostokąta, posiadają jednakowe wymiary 125×350 mm., przy czym tło jest czarne, a litery, cyfry i obrzeża tłoczone białe.

Podobne będą tablice motocyklowe, tylko o mniejszych wymiarach.

Próbne tablice rejestracyjne będą miały znaki w kolorze żółtym na czarnym tle oraz dodatkowe litery „PR".

Rozporządzenie zakazuje zakrywania i ozdabiania w jakikolwiek sposób znaków rejestracyjnych oraz umieszczania z tyłu lub przodu samochodów innych znaków z wyjątkiem: wytwórni, dyplomatycznych, państwowych, miejskich oraz klubów automobilowych i touring klubów.

Tablice starego wzoru zostaną wymienione z urzędu (bezpłatnie) na tablice nowego wzoru w czasie od 1-go czerwca do 1-go września 1937 r. W czasie od 1-go lutego do 31-go maja 1937 r. tablice mogą być zamienione za zwrotem kosztów.

Od dn. 1-go września 1937 r. wszystkie samochody i motocykle będą musiały być zaopatrzone w nowe tablice rejestracyjne.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 9 listopada 1936 r.

Dewizy

Belgia 89,75—89,93; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 285,10—285,80—284,40; Kopenhaga 115,79—115,21; Londyn 25,88—25,95—25,81; Nowy Jork czeki 5,31¾—5,32½—5,30; Nowy Jork kabel 5,31½—5,32¾—5,30¼; Oslo 130,00—130,33—129,67; Paryż 24,63—24,69—24,57; Praga 18,78—18,83—18,73; Stockholm 133,78—133,12; Zurych 122,05—122,35; Montreal 5,31½—5,29. Tendencja: słabsza.

Waluty

Belgi belg. 89,93—89,50; dolary amer. 5,32—5,29; dolary kanad. 5,31½—5,28½; floreny hol. 285,80—284,10; franki franc. 24,69—24,55; franki szwajc. 122,35—121,55; funty ang. 25,95—25,79; guldeny gd. 100,20—99,80; korony czeskie 17,50—17,00; korony duńskie 115,79—114,95; korony norweskie 130,33—129,35; korony szwedzkie 133,78—132,80; liry włoskie 25,40—24,80; marki fińskie 11,45—11,00; marki niem. 114,00—107,00; szylingi austr. 95,00—93,00; marki niem. srebrne 122,00—115,00.

Akcje

Bank Polski 111,50; Cukier 31,00; Lilpop 14,75; Ostrowiec 30,50; Haberbusch 41,50.
Tendencja: nieco mocniejsza.

Papiery procentowe

3 proc. poż. inwestycyjna I em. 67,75; 5 proc. poż. kolejowa 52,00; 6 proc. poż. dolarowa 73,00; 4 proc. poż. premj. dol. 48,00—47,50—47,75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 485,00—486,00 (ost. drobne), kupon 33,10; 4 i pół proc. P. Z. K. seria „1" 44,50—45,00—44,75; 8 proc. Przem. Pol. 92,00; 4 i pół ziemskie seria 5 50,00—49,75—50,00—49,25—49,50 (dwa ost. drobne); 5 proc. Warszawy stare 57,00—57,50; 5 proc. Warszawy nowe 56,25—55,88; 5 proc. Lublina stare 43,25; 5 proc. Piotrkowa nowe 45,50; 5 proc. Radomia nowe 40,50; 6 proc obl. Warszawy 6 em. 59,50.

Tendencja: dla pożyczek i listów niejednolita.

Uwaga: W środę, dnia 11 listopada Giełda Warszawska Pieniężna czynna nie będzie.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 9 listopada 1936 r.

Żyto 30 ton 18,30—18—18,15—18,40; pszenica stand. 23,75—24,25; jęczmień: brow. 24,50—25; 661—667 g/l 20—20,50; 643—649 g/l 19,75—20; 620,5—626,5 g/l 19—19,25; owies 15 ton 16,65—16,25—16,50; mąka żytnia: gat. I 0—50 proc. wł. w. 28,50—29; gat. I 0—65 proc. wł. w 27—27,50; gat. II 50—65 proc. wł. w. 22—22,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 21,75—22,50; pośledniа ponad 65 proc. wł. w. 20,75—21,75; mąka pszenna: gat. I wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 40,25—41,75; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 39,25—39,75; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 38,50—39; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 37,75—38,25; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 37—37,50; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 33,25—34,25; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 32,75—33,75; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 31,75—32,75; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 31—32; gat. IIE 55—60 proc. wł. w. 29,75—30,75; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 26,75—27,25; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 25,75—26,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 28,75—29,25; otręby żytnie wymiał st. 12—12,50; otręby pszenne: miałkie stand. 12,50—13; średnie stand. 12—12,50; grube stand. 13,25—13,50; otręby jęczmienne 14—14,50; rzepak zimowy bez worka 46—47; rzepik zimowy bez worka 43—45; mak niebieski 62—65; gorczyca 31—33; siemię lniane 40—43; peluszka 22—23,50; wyka 20—21; groch: polny 20—21; Wiktoria 22—26; Folgera 21—24; łubin: niebieski 10—11; żółty 12,50—13,50; koniczyna: biała 115—135; czerwona surowa 100—120; ziemniaki jadalne pomorskie 3,50—4; jadalne nadnoteckie 3—3,50; fabryczne franko fabryka za kg% 0,17,5; płatki ziemniaczane 15,50—16; makuch: lniany 21—21,50; rzepakowy 16,50—17; słonecznikowy 40/42% 22—23; słoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadnoteckie luzem 3,00—4,00.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Uwaga: Owies wyborowy i ziemniaki żółtomięsne ponad notowania.

W dniu 11 listopada z powodu Święta Narodowego Giełda nieczynna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 9 listopada 1936 r.

Ceny orientacyjne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót 1.610,2, w tem żyta 230, pszenicy 16, jęczmienia 110, owsa 147.

W środę, dnia 11 listopada 1936 r. o godz. 8.30, odbędzie się za spokój duszy

ś. p.

Stanisława Łopatyńskiego

dyrektora P. T. M.

Msza św. żałobna

w kościele N. M. Panny, o czem zawiadamia

8151 **Żona.**

Programy radiowe

Środa, 11 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8.00 Sygnał czasu i Hymn Narodowy. 8.03 Koncert orkiestry wojskowej (z Poznania). 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Kościoła św. Krzyża w Warszawie, Chór Świętokrzyski śpiewać będzie pod kierunkiem ks. prof. Józefa Orszulika, przy organach Eugeniusz Langer. Po nabożeństwie: Polska muzyka (płyty). 10.30 „Pod pierwszym urokiem Żeromskiego" — pogadanka — wygłosi Stanisław Wasylewski (z Poznania). 10.45 Programy lokalne. 11.40—11.50 „Buława i szabla" — odczyt wygł. rtm. dypl. Wład. Dziewanowski. 11.50—12.30 Transmisja rewii wojskowej z Placu na Rozdrożu. 12.30—13.30 Fragment poranku muzycznego „Na Fundusz Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych". Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. 13.30—14.10 Dalszy ciąg transmisji rewii wojskowej z Placu na Rozdrożu. 14.10—15.00 Transmisja z Teatru Wielkiego fragmentu Akademii Pocztowego Przysposobienia Wojskowego. 15.00 Programy lokalne. 15.30 „O rządzeniu gospodarstwem" — pogadanka — wygł. inż. Fryderyk Zoll. 15.45 „Polska jest wasza" — pogadanka Stanisławy Kuszelewskiej - Rayskiej oraz piosenki w wykonaniu chóru Warszawskiej Szkoły Powszechnej Nr. 3 pod kier. Jadwigi Pacynówny. (Audycja dla dzieci). 16.05 „Mikrofony na ulicach Warszawy w dniu 11-go listopada 1918 roku". 16.40 Koncert. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Tadeusz Łuczaj (śpiew), Tadeusz Zygadło (skrzypce). 18.00 „Szlakiem dziejów". 19.30 „Wieniec pieśni śląskich" w wykonaniu Mieszanego Chóru Kolejarzy Śląskich pod dyr. Henryka Niczego (z Katowic). 20.00 Programy lokalne. 20.35 Wiadomości sportowe. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie" — III-ci wieczór „Pierwsza miłość — wyjazd z kraju" — w opracowaniu Marii Kuncewiczowej. Wykonawcy: Zofia Rabcewiczowa — fortepian, Zofia Adamska — wiolonczela, oraz Orkiestra Symfoniczna. 21.45 „Idzie żołnierz borem lasem" — audycja muzyczna Stanisława Wasylewskiego (z Poznania). 22.25 Marsze polskie w wykonaniu orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Al. Dulina (z Gdyni przez Toruń). 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

10.45—11.40 Muzyka polska — płyty. 15.00—15.30 Polska muzyka fortepianowa (płyty). 20.00—20.35 Polskie melodie (płyty).

OGŁOSZENIE.

Unieważnia się zgubione przez firmę „Pantarei" zgłoszenie na skład celny nr. 3148 na przesyłkę E. P. 1/4—4 skrz. chemikalja nadeszł. do Gdyni ss. „Lwów" dnia 6. 7. br. rej. przyw. nr. 578/16. zł. 1119 7018

Ogłoszenie zapowiedzi.

Podaje się do wiadomości:

1) rzeźnik Marian Goryszewski, kawaler, zamieszkały w Sperlingsdorf, Wolne Miasto Gdańsk.

2) Weronika Ossowska, panna, bez zawodu, zamieszkała w Stawiskach, gmina Kościerzyna-wieś, powiat Kościerzyna, chcą zawrzeć związek małżeński.— 8091

Kościerzyna, dnia 5 listopada 1936 r.

(—) R. Lass
Urzednik Stanu Cywilnego.

BYDGOSZCZ

Odsprzedawców

dla rozsprzedaży księgi adresowej m. Bydgoszczy poszukuje Wydawnictwo Długa 68. 7095B

FUTRA

najsolidniej, najmodniej i najtaniej wykonuje chrześcijańskie, największe i najpopularniejsze na Pomorzui kuśnierstwo, STANISŁAW RUDAK, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 70 telefon 19-05. 5122B



„Futro“

Maria Bohuszewiczowa

Toruń. Szeroka 25, I piętro nad f-mą Dalkowski

poleca modelowe futra gotowe i na zamówienia 8011

Trzyćwierciowe kurtki agneaux rasés

Spody (nutrietty) w wielkim wyborze od 30 zł pod palta damskie i męskie.

Przepiękne kołnierze z lisów polarnych, srebrnych oraz **skórki** wszelkiego rodzaju.

Pracownia własna.

Firma chrześcijańska.



Dlaczego w „KIERMASZU“ klient czuje się swobodnie?

Bo: obsługa nie jest natarczywie grzeczna!
Bo: klient może bez obowiązku kupna obejrzeć i porównać towary.
Bo: wchodząc i wychodząc nie zostaje przez obsługę zaczepiany.

Kiermasz Światowy

Bracia Rymarscy — Toruń, Staromiejski Rynek 30

Oddziały: Gdynia — Tczew 6512

DOM FUTER A. M. S.

Warszawa, Marszałkowska 129.

I. piętro front, tel. 680-13, 680-14.

poleca Szan. Klienteli na sezon bieżący

8062 **duży wybór futer**

Królewski Dwór

Grudziądz

We wtorek dnia 10 b. m. odbędzie się wielki

dancing familijny

Orkiestra Hetty-Grysa

Wstęp wolny. Wstęp wolny.

W czwartek dnia 12. XI. r. b. urządza orkiestra HETTY-GRYSA WESOŁY WIECZÓR,

a na specjalne życzenie Szan. Gości powtarza się **Konkurs muzykantów podwórkowych.**

Najuprzejmiej zaprasza orkiestra Hetty-Grysa

8159 **Dyrekcja.**

Oszczędzaj... ALE NIE KOSZTEM ZDROWIA!

Niepewna guma szkodzi nerwom, może kosztować majątek, nawet unieszczęśliwić na całe życie! 41 lat doświadczenia i specjalizacji zasługują na zaufanie!

+ „OLLA“ + PREZERWATYWY..!?

SPORZĄDZ. pg. PAT. AMER. No 1959701

W WŁASNYM INTERESIE WYSTRZEGAJCIE SIĘ MAŁOWARTOŚCIOWYCH NAŚLADOWNICTW!

TORUŃ

SPRZEDAŻ

Kapelusz

damski, męski, fasonowany, odświeżony, czyszczony, farbowany, zastąpi nowy. **Królikiewicz,** mistrz kapeluszniczy, św. Jana 2.

Krawaty

w najnowszych deseniach po cenach fabr. od 40 gr. poleca Chrześcijańska Wytwórnia Krawatów. Toruń. Most Pauliński 1. Wielki wybór. (6681

Specjalność Hungarii

Flaczki, noga wieprzowa, kiełbasa własnego wyrobu Toruń. Ck 8157

Meble

wszelkiego rodzaju najtaniej kupisz tylko Toruń, Prosta 51 Przekonaj się — Spamiętaj, Powiedz — drugiemu. 7448

Skóry surowe

włosie i wosk kupuje stale po cenach najwyższych 7523

Z. Balcerowicz

Toruń, Żeglarska 21.

Sprzedam

mało używany piecyk gazowy do pieczenia większego rozmiaru. Adres: Toruń, Moniuszki 27 m. 5 8038C

MIESZKANIA WOLNE

3 pokoje

od zaraz do wynajęcia na I ptr. Adres Filia „Dnia Pomorza“ pod C 8017

Pokój

umeblowany, duży, słoneczny wynajmę. Oglądać proszę do godz. 16-tej. Warszawska 2 m. 2. 8012

Niniejszym mam zaszczyt podać J. W. Państwu do wiadomości, iż po przebudowie ul. Różanej nastąpi **jutro** dnia 10 listopada

ponowne otwarcie

pierwszorzędnego sklepu

mięsa i wędlin

Staraniem moim będzie nadal Szanowną Klientelę miasta Torunia i okolicy najuprzejmiej i sumiennie obsłużyć i zadowolić wielkim wyborem doborowego towaru. 8150

Z poważaniem

Roman Dutkiewicz.

Toruń, Różana 3. mistrz rzeźnicki.

Dr. med. Stanisław Frąckiewicz

wznowił praktykę i przyjmuje

w chorobach dziecięcych i wewnętrzn.

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 76

od godz. 9—11 i od 4—6-tej. 8168

Spis zapowiedzi Nr. 39/36

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Kolejarz Jan Jaskulski kawaler, zamieszkały w Dużym Gołębiewie W. M. Gdańsk. syn robotnika Stanisława Jaskulskiego i żony jego Alwiny z urodz. Kropidłowska, zamieszkałych w dużym Gołębiewie W. M. Gdańsk. 2. Niezamężna Marta Tysarczyk zamieszkała w Więckowach, corka właściciela Jana Tysarczyka i jego żony Moniki z urodzenia Milloch, zamieszkałych w Więckowach chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym w Skarszewach w gromadzie Więckowy i Gazecie Gdańskiej.

Skarszewy, dnia 2. listopada 1936 r.

Urzędnik stanu cywilnego.

Więcki

Zastępcy

na poszczególne rejony na Pomorzu, dobrze zaprawdzonego w branży spożywczej i drogeryjnej, dającego gwarancję solidnej i intensywnej pracy **poszukuje** poważna polsko-chrześcijańska fabryka mydeł i proszków do prania. Szczegółowe oferty prosimy składać pod nr. „45.89“ do Administracji „Dnia Pomorza“ Toruń. 8089

Licytacja. 2. Urząd Skarbowy w Grudziądzu podaje niniejszym do wiadomości, że w niżej podanych dniach i miejscowościach odbędą się licytacyjne sprzedaże następujących przedmiotów, inwentarzy i zbóż w celu uregulowania należności podatkowych i świadczeń publicznych, a to: **dnia 13. XI. 36 r. w Węgrowie** o godz. 10 u Szubskiego Stanisława 68 ctr. żyta wartość szacunkowa 408 zł, 200 ctr. pszenicy wartość szacunkowa 1.600 zł, 100 ctr. jęczmienia wartość szacunkowa 700 zł; o godz. 11 u Remera Klemensa 1 koń, wartość szacunkowa 300 zł, 1 powózka 2-kon. wartość szacunkowa 150 zł, 1 źrebie klacz wartość szacunkowa 200 zł, 1 jałówka wartość szacunkowa 100 zł, 2 warchlaki wartość szacunkowa 30 zł; o godz. 12 u Temme'go Eryka 9 jałówek wartość szacunkowa 1.500 zł, 5 krów wartość szacunkowa 1.100 zł; **dnia 12. XI. 36 r. o godz. 9 w Rządzu** u Stobbe Ryszarda 1 motor 16 P. H. na zapęd miech. „Elko“. Zajęte przedmioty oglądać można w podanych wyżej dniach i godz. u nazwanych wyżej osób. Przedmioty te mogą być również sprzedane z wolnej ręki o ile licytacje te w pierwszym terminie nie dojdą do skutku. Informacyj udziela się w Urzędzie pokój 31, telefon 1046. 8152

2 Urząd Skarbowy w Grudziądzu.

Zlec. nr. 958/Gr.

14. XI. licytacja przymusowa.

Dnia 14 listopada o godz. 10-tej sprzedane będą w składnicy Urzędu Skarbowego przy ul. Starowiejskiej nr. 50 za gotówkę najwięcej dającemu:

6 płaszczy damskich zimowych, kurtka damska, 10 garniturów męskich, 16 krawatów, 1 para butów dług'ch, 302 kg. skóry w paskach, 2 szafy, 1 stół dębowy, 6 krzeseł dębowych wyściełanych, 2 umywalnie, 2 stoliki nocne, 1 kanapa pluszowa, 1 kanapka oraz 2 fotele koszykowe, 146 rolek tapety, 8 par kolczyków, 4 broszki, 1 firana, 2 obrazy (Otello, Gwiazda Syberii), 1 maszynka do wyrobu lodów wzgl. lemoniady. 1 lampa wisząca, oraz 6 radioaparatów,

Urząd Skarbowy w Gdyni. 8162

POSADY WOLNE

Agentów

inkasentów do sprzedaży materiałów sukiennych na raty poszukujemy w całej Polsce. „Pomoc“ Lwów 15 Cerkiewna 18. 8006

POSAD POSZUKUJĄ

Siodlarz

na półszorki i galanterję szuka zajęcia. Oferty do „Dnia Pomorza“ Toruń, Szeroka 43. 8040

Elektromonter

znający reperację aparatów radiowych, szuka pracy. Oferty do „Dnia Pomorza“ Toruń, Szeroka 43. 8036Ck

Slusarz

egzaminowany palacz, szuka odpowiedniego zajęcia. Oferty do „Dnia Pomorza“ Toruń, Szeroka 43. 8040

RÓŻNE

Farbowanie

zrudziałych skunksów, oposów, cielaków, fok oraz czyszczenie wszelkich skór, tanio i akuratnie wykonuje znana pracownia kuśnierska Fr. Białkowski, Toruń, Kopernika 41. 6521C

Pensjonat „Zacisze“

Piękne pokoje — pianino radio — telefon — kuchnia warszawska. Ceny przystępne. Toruń, Czerwona Droga 35, obok Dyr. Kolei Państw. Ck 8156

GDYNIA

Sklepu

nadającego się do branży czekoladowej, w głównej ulicy poszukuję, ewentualnie obejmę sklep tej branży. Oferty pod „1323“ do „Gazety Morskiej Ilustr.“ Gdynia. 8163Mk

Dla Pań

i Panów w celu matrymonialnym ułatwi znajomość solidnie i dyskretnie. Biuro „Partia“ Gdynia Zygm. Augusta 6. m. 66. 7977Mk

Za długi mego męża Jana Ostrowskiego nie odpowiadam. M8051

S. Ostrowska

Pokój

umeblowany z pianinem poszukiwany. Zgłosz. „Gazeta Morska Ilustr.“, Gdynia pod nr. 1317. Mk8088

Poszukuję

mechanika na maszyny biurowe. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr.“, Gdynia pod „1316“. Mk8088

Kuter rybacki

12 metr. dł. w doskonałym stanie, **okazyjnie zaraz do sprzedania.** Wiadomość w administracji „Gazety Morskiej Ilustr.“ Gdynia pod 8164

GDAŃSK

Młoda pani

28 lat, 3-pokojowe mieszkanie, cośkolwiek gotówki, poszukuje pana na stałej posadzie, w celu matrymonialnym, Tylko obywatele polscy. Oferty do „Gazety Gdańskiej“ pod nr. 927. 8165Gdk

TCZEW

Ubikacje

po hurtowni wódek monopolowych w Tczewie, Dworcowa 24 — biuro, mieszkanie służbowe, masywny jednopiętrowy śpichlerz, są w całości lub pojedyńczo od zaraz lub 1 grudnia do przedzierżawienia.

8169Tk Dr. Meger, Tczew

2 ekspedientki

z branży tow. krótkich i galanterii od zaraz potrzebne. Zgł. Pom. Dom. Tow. Tczew, Dworcowa 34 351T

Reklama dźwignią handlu!

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u“. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf“ z odpow udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.